

Pe-Pe-Ge pokonał „Stomil”

BYDGOSZCZ (PAP). We współzawodnictwie międzykładowym „Pe-Pe-Ge” — „Stomil” (Poznań) zwyciężyła załoga „Pe-Pe-Ge”. Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego przekazał zwycięskiej załodze nagrodę w postaci aparatu do radiowęzła fabrycznego.

Głos Wielkopolski

Cena 5 zł

CZYTELNIK

Rok V ABCD

Poznań, piątek 30 grudnia 1949 r.

Nr 357 (1737)

Klinika ratuje życie dziecka



Uśmiech wyleczonego z gruźliczego zapalenia opon mózgowych dziecka — 3-letniej Basi Walaszek — jest najlepszą nagrodą dla lekarzy. Mała Basia dzisiaj wesoło się śmieje, ale była ponad dwa miesiące nieprzytomna. Uratowała ją streptomycyna — i oczywiście praca lekarzy kliniki. Patrz reportaż: „Klinika ratuje życie dziecka” na stronie trzeciej.

Fot. E. Kitzmann („Głos Wlkp.”)

Proces japońskich zbrodniarzy wojennych Japonia przygotowywała wojnę bakteriologiczną Dumą chciano osłabić potęgę Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). 25 grudnia br. przed Trybunałem Wojskowym w Chabarowsku rozpoczął się proces byłych wojskowych armii japońskiej, oskarżonych o przygotowywanie i stosowanie broni bakteriologicznej, tj. o przestępstwa przewidziane w paragrafie 1 dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 19 kwietnia 1943

Przed trybunałem stanęli w charakterze oskarżonych japońscy zbrodniarze wojenni: Yamada Otozoo, Kadzucuka Riudzi, Takachasi Takaacu, Ka-

Skonstruowali kolejkę ze złomu Niezwyczajny wyczyn dwóch robotników

ŁÓDŹ (PAP). Dwaj robotnicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapelusznego w Złotorii, ob. Józef Bryła — maszynista turbinowy i ob. Henryk Dondziłow — ślusarz pragnąc usprawnić pracę kotłowni zakładów, oddalonych znacznie od składów węgla, skonstruowali z przeznaczonych na złom części maszyn kolejkę wąskotorową, która dowozi węgiel do kotłowni. Dzięki pomysłowi i jego realizacji uzyskano bardzo znaczne udogodnienie w dostawie węgla i oszczędności na kosztach transportu, wynoszące łącznie około 800 tys. zł rocznie. Obu robotników przyznano wysokie premie pieniężne.

Wspaniałe osiągnięcia w wyniku Dni Pracy Stalinowskiej

WARSZAWA (PAP). Nadchodzą ostatnie meldunki o wynikach realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

Z Katowic meldują, że robotnicy wytwórni konstrukcji stalowych ukończyli na dzień 21 grudnia br. budowę pierwszej elektrycznej lokomotywy kopalnianej nowego typu, wyróżniającej się wyższą sprawnością oraz mniejszym zużyciem energii. Jest to nowe osiągnięcie polskiego przemysłu na drodze mechanizacji pracy w górnictwie.

W Wałbrzychu dokonano 21 bm. otwarcia szpitala dziecięcego oraz Ośrodków Zdrowia przy kopalni „Mieszko” i przy

Amerykanie przygotowują się do stworzenia armii zachodnio-niemieckiej

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w związku z anglo-amerykańskimi planami utworzenia lotnictwa wojskowego w Niemczech Zachodnich, w okolicach miast Norymbergi, Firth Erlangen, Augsburg i Schwabach, buduje się nowe lotniska. Większą część związanych z tym wydatków pokryć ma rząd bawarski. Według wiadomości agencji ADN z Bremen, na terenie portu Bremerhafen, Amerykanie czynią przygotowania do wyładunku wielkich okrętów, które mają wkrótce zawinąć do portu z bronią przeznaczoną dla zachodnio-niemieckiej armii najemnej.

wasima Kiosi, Nisi Tosichide, Karasawa Tomio, Onoye Masao, Sato Siundzi, Hirazakura Dzen-saku, Mitomo Kadzuo, Kikuczi Norimicu i Kurusima Yudzi. Oskarżenie popiera prokurator L. Smirnow, broni oskarżonych 8 adwokatów.

Akt oskarżenia charakteryzuje wyrażoną, zbrodniczą działalność oskarżonych, przypominając wstępnie, że imperialistyczna Japonia w ciągu długich lat była głównym ośrodkiem agresji na Dalekim Wschodzie. W spisku z hitlerowskimi Niemcami i faszystowskimi Włochami imperialiści japońscy planowali, rozpoczęli i prowadzili wojnę agresywną przeciw miłującym pokój narodom, by wspólnie z faszystowskimi Niemcami zdobyć panowanie nad światem.

Akt oskarżenia cytuje wypowiedzi „ideologa” japońskiej klikii militarystycznej Hasimato Kingaro, z których wynika, że imperialiści japońscy zmierzali do utworzenia tzw. „Wielkiej Azji Wschodniej”, czyli do opanowania — poza Mandżurią — Chin, radzieckiego Dalekiego Wschodu, Archipelagu Ma-

hucie „Karol”. Uruchomiono również klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W przeddzień rocznicy zakończyły się dziesiątki kursów szkoleniowych przy walbrzyskich zakładach pracy, na których uczestnicy zapoznali się z życiorysem Józefa Stalina.

Nowy wiadukt kolejowy oddali do użytku robotnicy PKP w Przemyslu. Mieszkańcy Rzeszowa otrzymali Urząd Pocztowy nr 2 uruchomiony w ramach „Dni Pracy Stalinowskiej”. Kolejarze rzeszowscy oddali do użytku nową obrotnicę dla parowozów i remizę dla kolejowej straży pożarnej. Uczniowie szkoły mechanicznej PKP zaciągnęli gaza-ciąg.

Internat i salę gimnastyczną dla młodzieży Gimnazjum i Liceum Przemysłu Gumowego uruchomili pracownicy przemysłu gumowego w Łodzi. Budynek powstał w ciągu 15 dni. 6.000 roboczogodzin oddali bezinteresownie na ten cel pracownicy i robotnicy przemysłu gumowego.

Trzy stypendia po 100.000 zł rocznie ufundowała WRN w Krakowie dla studentów, zamierzających poświęcić się pracy w dziedzinie mechanizacji górnictwa, agronomii oraz badaniom z zakresu marksizmu-leninizmu. W świetlicy międzyzwiązkowej w Olsztynie otwartą została wystawa poświęcona życiu i działalności Józefa Stalina.

Wystawa podzielona jest na działy, w których z pomocą ilustracji, plakatów, książek i broszur, objęto poszczególne etapy życia Generalissimusa Józefa Stalina. Wystawa cieszy się ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa olsztyńskiego.

lajskiego, Indonezji, Brytyjskich Indii Wschodnich, Afganistanu, Australii, Nowej Zelandii, Wysp Hawajskich, Filipin oraz innych wysp Oceanu Spokojnego i Indyjskiego.

Agresja przeciw ZSRR, który w planach imperialistów japońskich określony był jako „obiekt nr 1”, traktowana była jako główne ich zadanie.

Akt oskarżenia przypomina poszczególne etapy agresji japońskiej, a więc okupację Mandżurii w 1931 roku, najazd na Chiny w 1937 roku, najazd na terytorium radzieckie w 1938 roku w rejonie jeziora Chasan, najazd na Mongolską Republikę Ludową w 1939 roku, wreszcie udział Japonii w drugiej wojnie światowej po stronie hitlerowskich Niemiec. Kres agresji japońskiej położyła ich kapitulacja wobec Narodów Zjednoczonych, w wyniku rozgromienia przez radzieckie siły zbrojne głównej siły imperializmu japońskiego — Armii Kwantuńskiej, skoncentrowanej w Mandżurii.

Przygotowania do wojny bakteriologicznej

Akt oskarżenia, opierając się na materiałach śledztwa, zarzuca oskarżonym przygotowanie na szeroką skalę oraz stosowanie środków masowego tępienia ludzi — broni bakteriologicznej.

Akt oskarżenia stwierdza, iż wkrótce po okupowaniu Mandżurii japoński sztab generalny i ministerstwo wojny zorganizowały tam specjalne laboratorium bakteriologiczne, kierowane przez generała „służby lekarskiej” Isij Siro.

Jak wynika z zeznań jednego z oskarżonych, byłego generała „służby lekarskiej” w armii japońskiej — Kawasima Kiosi, zgodnie z tajnymi rozkazami cesarza japońskiego Hirohito, w latach 1935 do 1936 utworzono na terenie Mandżurii dwie tajne formacje wojskowe, których zadaniem było przygotowanie i prowadzenie wojny bakteriologicznej.

W 1941 roku, po najeździe hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki, pierwsza z nich pod dowództwem Isij Siro nazwana została „oddziałem nr 731”, druga zaś — pod dowództwem generała Wakamatsu — „oddziałem nr 100”.

W skład tych formacji wchodziły wybitni specjaliści-bakteriolodzy, wielka ilość pracowników naukowych i technicznych. O rozmiarach ich świadczą np. to, iż „oddział nr 731” liczył około 3000 pracowników. Oba oddziały dysponowały gęstą siecią filii, rozmieszczonych w poszczególnych jed-

nostkach Armii Kwantuńskiej, na podstawowych odcinkach strategicznych wzdłuż granicy ze Związkiem Radzieckim.

Oddziały bakteriologiczne i ich filie podporządkowane były bezpośrednio głównodowodzącemu Armią Kwantuńską — generałowi Umedzu Yosidziro, a następnie oskarżonemu w tym procesie — generałowi Yamada Otozoo. Przyznał to całkowicie oskarżony Yamada, który zeznał również, iż Japonia prowadziła przygotowania do wojny bakteriologicznej nie tylko przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ale i innym państwom.

Hodowla zarazków

Formacja nr 731, która posiadała 8 oddziałów, zajmowała się badaniami i hodowlą zarazków dżumy, cholery, zgorzeli gazowej, węgla, tyfusu brzuszkiego paratyfusu i innych bakterii chorobotwórczych. Drugi oddział tej formacji produkował specjalne rodzaje broni dla rozpowszechniania zarazków w formie wiecznych piorunów, pocisków, pocisków bomb lotniczych itd. oraz kontrolował skuteczność działania śmiertelnej broni bakteriologicznej, wykorzystując w tym celu specjalne samoloty i poligon na stacji Anda. Czwarty oddział formacji zajmował się masową produkcją bakterii w specjalnej fabryce. O mocy wytwórczej tej straszliwej fabryki

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wzmaga się walka o wpływy między imperialistami amerykańskimi a angielskimi

MOSKWA (PAP). Dzienniki „Prawda” i „Krasnaja Zwiezda” zamieszczają artykuły o sprzecznościach anglo-amerykańskich.

Imperialistyczny blok anglo-amerykański — pisze autor — kontynuuje przygotowania do nowej wojny. Amerykańscy organizatorzy paktu atlantyckiego zbroją swych zmarszalizowanych satelitów. W Waszyngtonie toczą się rokowania z przedstawicielami koalicji atlantyckiej, na temat zawarcia umów dwustronnych o dostawach broni amerykańskiej.

W rokowaniach tych Stany Zjednoczone wykorzystując swe dominujące stanowisko w bloku atlantyckim, dążą do całkowitego podporządkowania sobie krajów marszallowskich. Lecz dążenie Stanów Zjednoczonych do całkowitego opanowania koalicji atlantyckiej — pisze dalej autor — napotyka na ukryty i uparty sprzeciw Anglii. Lew brytyjski dostatecznie już osłabiony nie chce rezygnować z resztek swych sił. Cel im-

perialistów amerykańskich polega właśnie na tym, by usunąć możliwość wzmocnienia stanowiska międzynarodowego Anglii i jeszcze bardziej uzależnić ją od Stanów Zjednoczonych. Na tym tle zaostrzyły się sprzeczności między USA a Anglią. Targi na temat dostaw broni amerykańskiej — to tylko jeden z epizodów wzmagającej się walki między imperialistami angielskimi a amerykańskimi.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda” komentuje sprzeczności anglo-amerykańskie w związku z dyskusją waszyngtońską na temat warunków amerykańskiej pomocy wojskowej dla Anglii. Prasa londyńska stwierdza, że Stany Zjednoczone domagają się, by Anglia opłacała koszty utrzymania amerykańskich sił zbrojnych na jej terytorium, oraz by zgodziła się na ustanowienie kontroli amerykańskiej nad otrzymywaną ze Stanów Zjednoczonych bronią. Te brutalne postulaty ekspansjonistów amerykańskich oburzyły nawet rząd brytyjski. Ambasador W. Brytanii w Waszyngtonie otrzymał instrukcję, by domagać się stanowczo od Achesona zmiany tych warunków.

Lecz błędem byłoby myśleć — pisze „Krasnaja Zwiezda” — że takie stanowisko rządu brytyjskiego oznacza jakkolwiek zmianę jego stosunku do paktu atlantyckiego. Kół rządzących Anglią absolutnie nie niepokoi fakt, że w rezultacie nowego nacisku ze strony Stanów Zjednoczonych Anglia przekształci się w bazę wojenną, okupowaną przez amerykańskie siły

zbrojne. Targują się one jedynie o sumę wynagrodzenia, którą podlegające wojenni zza oceanu winni zapłacić rządowi brytyjskiemu za ostateczną rezygnację z suwerenności i niezależności narodowej.

Brytyjskie koła rządzące powołują się przy tym na „duże zobowiązania wojskowe” Anglii zagranicą, to znaczy na wysiłki imperialistów angielskich, zmierzające do zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w koloniach i krajach zależnych. Fakty, świadczące o tym — konkluduje „Krasnaja Zwiezda” — że obecne „sprzeczności” między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi nie oznaczają ani zmniejszenia wysiłku zbrojnego, ani osłabienia przygotowań do nowej wojny.

OLBRZYMIA afiera finansowa w Belgii

BRUKSELA (PAP). Belgijskie władze śledcze wykryły olbrzymią afierę finansową, w którą wmieszani są dyrektorzy największych banków. Aresztowano już kilkunastu dyrektorów. Aresztowani trudnią się nielegalnym handlem akcjami, zarabiając na tym kilkaset milionów franków belgijskich.

Szaleńcze plany japońskich zbrodniarzy

Śmiercionośne bakterie wyniszczyć miały ludność zaatakowanych krajów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Śmierci świadczą to, iż formacja nr 731 mogła w ciągu kilku dni wyprodukować 30 milionów miliardów bakterii, a w ciągu miesiąca do 300 kg zarazków dżumy.

Analogiczne przygotowania do wojny bakteriologicznej prowadzili również tajne japońskie oddziały wojskowe, które działały w środkowych i południowych Chinach, pod dowództwem oskarżonego w tym procesie generała Sato.

Trzy metody

Jak zeznał oskarżony Yamada, ustalono 3 zasadnicze metody stosowania broni bakteriologicznej: rozpylanie bakterii z samolotów, zrzućanie bomb bakteriologicznych oraz akty dywersyjne. Z zeznań oskarżonych wynika, że kierownicy zbrodni, których laboratoriów dokonywali swoich eksperymentów, na żywych ludziach, mordując aresztowanych patriotów chińskich, mandżurskich oraz obywateli radzieckich.

W formacji nr 731 utworzono specjalne więzienie wewnętrzne, które dostarczało ofiar zbrodniczym eksperymentatorom. Jak zeznał świadek Furiuchi, aresztowanym dawano wodę zarażoną bakteriami tyfusu brzusznego. Oskarżony Karasawa zeznał, że dwukrotnie był obecny w latach 1943 do 1944 na poligonie Anda, na którym spowodowano wybuch bomb napelniczonych bakteriami dżumy i węgla. Odłamkami bomb ranieni zostali więźniowie, przywiązani do słupów na miejscu wybuchu. Ofiary tych straszliwych eksperymentów oczywiście zginęły.

Zarażenie chińskiego terytorium przy pomocy pcheł

Inną formą potwornych badań „naukowych” nad wirusami było sztuczne odmrażanie rąk i nóg, co prowadziło do utraty palców i w końcu do śmierci. Jak stwierdza oskarżony Karasawa Kios, wskutek tych „eksperymentów” z rąk formacji nr 731 co roku ginęło co najmniej 600 ludzi.

Akt oskarżenia stwierdza, iż japońscy zbrodniarze wojenni, na czele z generałem Yamadą Otozoo, nie ograniczali się do „eksperymentów”, lecz stosowali również w wojnie broń bakteriologiczną. Latem 1940 roku specjalna ekspedycja formacji nr 731 pod wodzą generała Isii wysłana została na teren działań wojennych do Chin środkowych. Samoloty tej formacji dokonały zarażenia terytorium chińskiego z powietrza przy pomocy zadumionych pcheł, w wyniku czego w rejonie Nimbo wybuchła epidemia dżumy. W 1941 roku ekspedycja formacji nr 731 zaraziła z samolotów zadumionymi pchłami okolice miasta Czeand. W 1942 roku formacja nr 731 dokonała jeszcze jednej takiej operacji w rejonie Chin środkowych.

Oskarżony Nisi, kierownik sekcji szkoleniowej formacji

nr 731, zeznał, iż jako broni bakteriologicznej przeciw Zw. Radzieckiemu postanowiono użyć bakterii dżumy, jako najbardziej skutecznej. Już w maju 1945 roku oskarżony Nisi otrzymał od generała Isii specjalne polecenie wzmocnienia produkcji broni bakteriologicznej, przede wszystkim zarazków dżumy.

Generał Yamada zeznał, iż jedynie błyskawiczna ofensywa Armii Radzieckiej w głąb Mandżurii unicestwiła plany militarnych japońskich, zmierzające do zastosowania broni bakteriologicznej.

W przededniu kapitulacji dowództwo japońskie dla zatarcia śladów swoich zbrodni poleciło zniszczyć laboratoria i inne obiekty formacji bakteriologicznych.

Zbrodniarze przyznają się do winy

Akt oskarżenia stwierdza, iż Yamada Kadzucuka, Takachasi Sato, zajmując kierownicze stanowiska w armii japońskiej, kierowali działalnością specjalnych bakteriologicznych formacji, które miały za zadanie produkcję broni bakteriologicznej dla użycia jej w wojnie przeciw ZSRR i innym państwom. Ponadto Yamada Kadzucuka i Takachasi ponoszą odpowiedzialność za bestialskie eksperymenty, w rezultacie których zamordowano co najmniej 3 tysiące ludzi.

Akt oskarżenia precyzuje też konkretnie wną i stopień odpowiedzialności pozostałych oskarżonych.

Wszyscy oni, z wyjątkiem oskarżonego Kadzucuka, przyznali się całkowicie do winy, oskarżony zaś Kadzucuka przyznał się do niej częściowo, jednak jego całkowitą winę i odpowiedzialność

ność potwierdzają inni oskarżeni oraz świadkowie.

Pierwszy dzień procesu

W pierwszym dniu procesu — 25 bm. — zeznał oskarżony Karasawa Kios, jeden z głównych kierowników formacji nr 731. Zeznał on, iż formacja ta utworzona została na specjalne polecenie cesarza Hirohito i że na jej utrzymanie wyasygnowano w 1940 r. — 10 miliardów jen. Karasawa Kios stwierdził, iż każdy człowiek, który dostał się do więzienia formacji nr 731, musiał tam zgnać Karasawa Kios stwierdził również, iż formacja nr 731 posiadała cztery filie w pobliżu granicy radzieckiej w Linkou, Chajlinie i w miastach Sunju oraz Chajlarz, które miały służyć jako punkty oparcia w wojnie bakteriologicznej przeciw ZSRR.

Generał Isii latem 1941 roku postawił przed formacją zadanie doprowadzenia hodowli pcheł w toku jednego cyklu wytwórczego do 200 kg. Pod kierownictwem Karasawy miesięczna moc wytwórcza formacji została doprowadzona do 300 kg zarazków dżumy, względnie 800—900 kg zarazków tyfusu, lub 500—700 kg bakterii węgla, albo do 1 tony bakterii cholery.

Drugi dzień procesu

W drugim dniu procesu — zeznał oskarżony Karasawa Tomio — lekarz bakteriolog, podwładny Karasawy. W formacji nr 731 służył 5 lat. Karasawa zeznał m. in., iż broń bakteriologiczna była wypróbowana również na wziętych do niewoli żołnierzach armii amerykańskiej. Na zapytanie prokuratora,

czy przewidziana była możliwość zastosowania oręża bakteriologicznego przeciw USA, Karasawa odpowiedział twierdząco. Karasawa powiedział też o zbrodniczej akcji ekspedycji bakteriologicznej w Chinach środkowych, w której sam brał udział.

W drugim dniu procesu zeznał również były głównodowodzący Armii Kwantuńskiej, Yamada Otozoo, który poprzeczył w latach 1938—1939 dowodził japońską armią okupacyjną w środkowych Chinach. Do 1944 roku był członkiem japońskiej Najwyższej Rady Wojskowej, a przez pewien czas głównodowodzącym „Obrony Japonii”. Yamada zeznał, iż formacja nr 731 i 100 były mu bezpośrednio podporządkowane i stwierdził, że broń bakteriologiczna miała być użyta przede wszystkim przeciw Związkowi Radzieckiemu, Mongolskiej Republice Ludowej oraz Chłnom, ale była również przewidziana do zastosowania jej przeciw Stanom Zjednoczonym i Anglii.

W toku rozprawy odczytano również instrukcję, dotyczącą przesłuchiwania jeńców wojennych, w której zaleca się stosowanie tortur wobec przestępców.

Oskarżony Nisi Tosichide odpowiedział o masowej produkcji śmiercionośnych bakterii i o nieludzkich eksperymentach nad żywymi ludźmi, w których sam brał udział. Nisi zeznał, że japoński inżynier Tanaka konstruował specjalną laseczkę dla przenoszenia zarazków dżumy, plk. Ooto zaś wyprodukował specjalną „czekoladę” nadziewaną bakteriami węgla, przeznaczoną dla celów dywersyjnych. Nisi przyznaje również, iż wojska japońskie, działające przeciwko wojskom radzieckim i mongolskim w rejonie rzeki Chachin Gol — stosowały broń bakteriologiczną.

Za szpiegiostwem idzie dywersja

Znaczna część społeczeństwa, wszyscy ci, którzy czytali zwykłe gazety — śledziła tok procesu wrocławskiego. Przewód sądowy, rzeczowy, zmierzający do uniknięcia momentów drastycznych, ujawniający rzeczy stokrój ważniejsze, niż tanie i „frapujące” szczegóły z życia szpiegowskiej bandy. Pokazał on w sposób wyraźny oblicze szpiega i cele, jakim on służy.

W państwach kapitalistycznych „szpieg” uchodzi za „romantycznego” awanturnika i poszukiwacza przygód. Szerzenie takich pojęć idzie w parze z celowym zacieraaniem właściwego sensu skandalicznych afer szpiegowskich, przez klasę rządzącą. Wręcz przeciwnie rzecz się ma w państwie ludowym — państwo, które mówi o bywatelom prawdę i ma za zadanie obronę ich interesów, a nie interesów wąskiej klik.

Procesy szpiegowskie, które odbyły się ostatnio w naszym kraju i w innych państwach demokracji ludowej, zdarły w znacznej mierze zasłonę fałszywego „mitu” kapitalistycznego z band szpiegowskich, ukazując w nich sprzedajnych zdrajców ojczyzny, wrogów własnego ludu, których „patriotyzm” trwał tak długo, jak długo trwały ich majątki. Z takich ludzi rekrutowali się „bohaterowie” procesów: Doboszyński, NSZ-owcy i szpiegów Andersa.

Dla każdego, ktokolwiek zapoznał się z treścią tych spraw, jasne było, że sprzedawanie tajemnic wojskowych obcym mocarstwom miało za cel uczynienie kraju bezbronny w razie wybuchu wojny, że wydawanie tajemnic gospodarczych miało spowodować pośrednio hamowanie naszego rozwoju ekonomicznego.

Ostatni proces — proces wrocławski — pokazał jasno, że działalność szpiegowska jest obliczona nie tylko na owe dalekie, przyszłe szkody i krzywdy, ale jest to wstęp do doraźnej, zorganizowanej akcji sabotażowej.

„Szara eminencja” wywiadu, a oficjalnie wicekonsul francuski w Krakowie, pan de Mere, polecił wyraźnie oskarżonemu Bukisowi, by zwerbował do sabotażu dziesięciu „fachowców”. Obiektami zniszczenia miały być kopalnie dolno-śląskie, huta szkła, lotnisko...

Dyplomaci wydawali polecenia, sekretarka organizowała sieć wywiadu, a wykonawcami brudnej roboty byli głównie hitlerowcy. Podczas okupacji mordowali Polaków — czemużby nie mieli tego samego robić dziś, niszczyć dorobek Polski Demokratycznej? W pracy tej dziełnie sekundowały im szumowiny międzynarodowe, wśród których nie zabrakło WiN-owca.

Rozkazy były proste: „uniemożliwić zakłady”, niszczyć maszyny, transport, wywoływać wybuchy, pożary, awarie. Marnować to, co przez pięć lat budowała klasa robotnicza, pracująca z zapalem i wyrzeczeniem, okradając klasę robotniczą z jej wzrastających zarobków, odbierając ludziom pracę przez niszczenie agregatów.

Nie koniec na tym, akty sabotażu iść zwykły w parze z wypadkami śmierci i kalectwa pracowników: takie „sukcesy” bardzo sobie chwalił mordercy w białych rękawiczkach, kierujący wywiadem ze swych pseudodiplomatycznych stanowisk.

Proces wrocławski pokazał nowe, prawdziwe oblicze wywiadu państw kapitalistycznych. Zapamiętajmy je sobie dobrze.

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden charakterystyczny moment z sali rozpraw: oto wśród oskarżonych nie znajdujemy więcej, niż jedną osobę narodowości francuskiej — Yvonne Bassalier (i to nazwisko — prawdę mówiąc — nie jest czysto francuskie...). Pozostali oskarżeni to międzynarodowe szumowiny: biologwardzista rosyjski, Niemiec hitlerowcy polscy WiN-owcy. Działali, jak sprawne marionetki, pociągani za sznurki przez przedstawicieli francuskiego kapitału, współdziałającego ściśle z wywiadem brytyjskim i amerykańskim, a przed wojną i podczas wojny — z niemieckim (nie przeszkadzało to im bynajmniej, że na polach walki i w obozach koncentracyjnych owocem tej współpracy była śmierć setek tysięcy Francuzów).

Podczas, gdy na sali sądowej Wrocławia toczyła się rozprawa przeciw szpiegowsko-dywersyjnej grupie, na innej sali w Warszawie — toczyły się obrady międzynarodowego zżerzenia robotników rolnych. Ludzie pracy z całego świata ustalili wspólnie program walki z uciskiem i wyzyskiem.

Pamiętajmy, że międzynarodowa walka sił pieniądza, sił wstępczności, z siłami pracy i postępu, toczy się nie tylko w krajach kapitalistycznych: toczy się ona także i u nas, występując często pod postacią zamaskowanego szkodnictwa, szpiegostwa i dywersji wroga. Pamiętajmy i uczmy się czuć.

w.k.

Radośnie witać będzie świat pracy NOWY ROK

WARSZAWA (PAP). Polski świat pracy przygotowuje się do radosnego spotkania Nowego Roku. Wszystkie organizacje masowe, jak związki zawodowe, ZMP, TPD, TPŻ, Zw. Samopomocy Chłopskiej i inne, opracowały już bogaty, atrakcyjny program artystyczny i rozrywkowy.

Zakłady pracy w całym kraju organizują w ciągu najbliższych dni, do 6 stycznia, uroczystości dla dzieci pracowników. Przedstawienia i tradycyjną „choinkę” połączone są w wielu wypadkach z wręczaniem dzieciom paczek świątecznych ze słodyczami itp. Odpowiednie środki na organizację przedstawień, „choinek” i zakup paczek przeznacza się z funduszy akcji socjalnej. Kwota, jaką zakład pracy może wydłkować na ten cel na każde dziecko, jest o 35 procent wyższa, niż w roku ubiegłym. Odzielne zabawy i imprezy urządza się w żłóbkach i dziecińcach, w przedszkolach, świetli-

cach dziecięcych oraz prewentyjnych domach dziecięcych.

Poszczególne ORZZ i rady zakładowe wszystkich fabryk i instytucji w całym kraju przystąpiły wraz z referatami świetlicowymi do organizowania imprez choinkowo-noworocznych. W świetlicach wszystkich fabryk odbędzie się zabawy ludowe z udziałem zespołów artystycznych, chórów, orkiestr itp. dla załóg fabrycznych i ich rodzin. Dzieci otrzymają liczne podarki.

Na imprezy w miastach robotnicy zapraszają chłopów z okolicznych gromad. Bardzo starannie przygotowany repertuar artystyczny ukaże się w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość narodu.

W gromadach i gminach koła gromadzkie ZSCh, Gm. Rady Kobiety i Koła Gospodyń ZSCh urządzają tradycyjne „choinki”, w czasie których dzieci mało- i średniorolnych chłopów otrzymują różnorakie podarunki gwiazdkowe: książki, zeszyty, odzież i słodycze, zakupione przez zarządy ZSCh.

Dotychczas na imprezach choinkowo-noworocznych świąteczne podarunki otrzymało około 50 000 dzieci chłopskich. Jak informują poszczególne koła ZSCh, najliczniejsze są i najbardziej radosny charakter mają imprezy w spółdzielniach produkcyjnych. Do świetlic wsi spółdzielczych na tradycyjne „choinki” przybywają

chłopi z najbardziej nawet odległych miejscowości. Zabawy urozmaicone są występami chółów wiejskich, zespołom świetlicowych, koncertami orkiestr i kapel ludowych. Po koncertach i występach urządzane są zwykle zabawy lub herbatki dla dzieci. Masowe obchody „choinkowe” i zabawy trwać będą na wsiach do połowy stycznia 1950 roku.

Wszystkie ognia Związku Młodzieży Polskiej organizują n. Nowy Rok zabawy połączone z występami artystycznymi. Koła robotnicze i szkolne zapraszają na swe zabawy młodzież wiejską, a koła wiejskie — młodzież z miast.

Francuskie zw. zawodowe przeciwko wojnie w Indochinach

PARYŻ (PAP). Związki zawodowe CGT arsenału w Cherbourg uchwaliły rezolucję, w której wypowiadają się przeciwko produkcji sprzętu wojennego, przeznaczanego na wojnę w Indochinach. Ponadto zebrani postanowili sprzeciwić się wyładowywaniu w Cherbourg amerykańskiego sprzętu wojennego.

Wiele osobistość z profesorem Paul Rivet na czele wystosowało list do prezydenta republiki, w którym domaga się zakończenia wojny w Indochinach. Autorzy listu przypominają, że 17 000 żołnierzy francuskich poległo w bratobójczej walce z Wietnamem i domagają się natychmiastowego nawiązania bezpośrednich rokowań z prezydentem Ho Chi-Minchem, — wstrzymania działań wojennych w Indochinach.

I znów padły w najszcześliwszej i największej kolekturze

P. B. P. „Orbis”

w IV kl. 57 Loterii następujące większe wygrane:

1.000.000,- na nr 97893 500.000,- na nr 58571

4 razy po 200.000 na nr 36633,	62762, 33913, 55204
25 razy po 100.000 na nr 33184,	99193, 97912, 26693, 15852
77571, 4045, 74838, 49569,	4772, 17068, 76961, 33757
94178, 55415, 71681, 25851	27896, 46100, 98573, 36631
11506, 34318 55708, 71715.	12b-128

Ze sportu

Sukcesy piłkarzy polskich we Francji

Bawiąca we Francji ekipa sportowców polskich związków zawodowych udala się w czasie świąt do północnych departamentów, w celu zwiedzenia kolonii polskiego wychodźstwa w miejscowych ośrodkach górniczych.

Sportowcy polscy byli przyjmowani niezwykle serdecznie przez miejscową Polonię, a rozegrane zawody piłkarskie, bokserskie oraz pokazy gimnastyczne przekształciły się w wielką manifestację solidarności wychodźstwa z Polską Ludową.

W Sallaumine (Pas de Calais) reprezentacja piłkarska polskich związków zawodowych rozegrała spotkanie z reprezentacją PZPN-u we Francji, zwyciężając 5:0 (4:0). Na meczu obecny był ambasador RP Putrament oraz konsul generalny w Lille — Kuśniewicz.

W pierwszej połowie, lepszy technicznie zespół polskich związków zawodowych zdobył

dużą przewagę, strzelając 4 bramki przez: Cieślaka — 2, Anioła i Śwircza. Po przerwie gospodarze coraz częściej dochodzą do głosu, jednak ataki ich rozbijają się o doskonale grającą obronę. Wynik meczu ustalił Anioła, strzelając piątą bramkę. Napastnik poznański był najlepszym graczem na boisku.

Drugi mecz rozegrali Polacy na boisku kopalni w Bruay-Thiers (Nork), mając za przeciwników reprezentację okręgu Nord PZPN. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny polskiej 12:0 (6:0).

W sali gimnastycznej stadionu miejskiego w Sallaumine odbyły się propagandowe pokazy gimnastyczne polskiej ekipy sportowej, przybyłej do Francji z okazji 16-lecia FSGT. Występy polskich gimnastyczek spotkały się z wielkim zainteresowaniem licznie zebranej publiczności i nagrodzone były gorącymi oklaskami.

Ludzie 1949 roku W znaku gołębia

W paryskim Kongresie Pokoju, w dniach 20—25 kwietnia, wzięła udział delegacja polska, w której skład wchodził: Janusz Zarzycki, przewodniczący ZMP, Tadeusz Cwik — sekretarz generalny OCZZ, Józef Kociuba — przewodnik pracy, Czesława Kunkowska — chłopka, Jerzy Borejsza — literat, prof. Pieńkowski i prof. Dembowski.

Przed odjazdem do Paryża na lotnisku w dniu 18 kwietnia CZESŁAWA KUNKOWSKA, ubrana w piękny strój kurpiowski, oświadczyła:

„My wszystkie kobiety, zorganizowane w Kołach Gospodyń Wiejskich, w Lidze Kobiet i niezorganizowane, pragniemy pokoju, nie chcemy już więcej kalek, wdów i sierot. Wojny chcą ci, którym nie dała się ona we znaki, a którzy czerpią zyski z cudzej krwi.“

Przodownik pracy, JÓZEF KOCIUBA, w 1925 roku musiał wyjechać do Francji, szukając pracy, której nie było dla niego w ojczyźnie. W roku 1941 Niemcy wzięli go do obozu w Gross-Rosen, skąd uciekł i wstąpił do francuskiego Ruchu Oporu.

„W 1945 roku, natychmiast po wyzwoleniu Polski, wróciłem do kraju. Teraz w Polsce Ludowej pracuję i dobrze mi się powodzi. Wierzę, że nie wrócimy z Paryża z pustymi rękami, przywieziemy Pokój“ — oświadczył, wyjeżdżając Józef Kociuba.

W drugim dniu obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju zabrał głos w dyskusji

PROF. JAN DEMBOWSKI, który oświadczył m. in.:

„Kongres reprezentuje ludność całego niemal globu ziemskiego. Żywiłowy ruch na rzecz trwałego, powszechnego pokoju, na rzecz swobodnego rozwoju kultur narodowych i dobrobytu ludzkości, narasta w zadziwiająco tempie. Dziś możemy spokojnie stwierdzić, że siła jest po naszej stronie.“

Na Kongresie tym powinien rozbrzmiewać także głos nauki, tego najpiękniejszego wytworu ducha ludzkiego.

„Nauka jako taka nigdy nie może być kosmopolityczna. Jej rozwój musi być związany z życiem i psychologią narodu. Życie nauczyło nas czegoś bardzo ważnego. Uczni nie mogą i nie powinni izolować się od świata, zamknąć w laboratoriach i bibliotekach. Naszym obowiązkiem jest stworzyć zdecydowaną, zwartą opinię publiczną, która pomoże wahać się kolegom w dokonaniu wyboru, wskaże po czyjej stronie musi wypowiedzieć się człowiek nauki. Nie mogą być tolerowani w rodzinie uczonych ludzie, świadomie pomagający przygotowaniom do agresji wojennej.“

Słowa, które były wyrokiem: MENINGITIS TUBERCULOSA Klinika ratuje życie dziecka

Dziecko dostaje silnej gorączki, traci przytomność. Matka wzywa lekarza. Ten bada, smutnie, beznadziejnie kiwa głową, mówi do siebie: „meningitis tuberculosa“. Matka nie zna



Zastrzyk streptomycyny do żył głowy dziecka — przywrócił zdrowie małowielkiemu pacjentowi

laczyny. Matka nie wie, że to dwa słowa, będące nazwą choroby, na jaką zapadła jej dziecko, oznaczają śmierć ukochanej istoty.

Gruźlicze zapalenie opon mózgowych... Śmiertelność wynosiła sto procent. Ani jedno dziecko nie mogło wyjść z życia. Tylko śmierć.

Tak było dawniej. Dziś ludzkość znalazła broń. Jest ona jeszcze wątła. Jeszcze nie wszystkie dzieci wyrwają z objęć śmierci, ale lekarze doskonale ją badają. Ekspery-

skromnym proszkiem na przeznaczonej fiolecie.

Tą bronią jest streptomycyna.

Lek nowy, nieznany. Brak przepisów użycia. Czy może ma jakieś szkodliwe, uboczne działania? Jakiego dawki stosować?

Oto zagadnienia stojące przed pediatrami — lekarzami chorób dziecięcych, Uniwersytecka Klinika Chorób Dziecięcych w Poznaniu pokonała te trudności. Profesor dr Jonscher ze sztabem asystentów ma dobre rezultaty. 13 proc. chorych na meningitis tuberculosa zostaje wyleczonych. Około 27 proc. znajduje się w leczeniu, to znaczy odsunięto niebezpieczeństwo śmierci, ale nie uzyskano całkowitego wyleczenia, 60 proc. dzieci jeszcze umiera.

Stosowanie streptomycyny rozpoczęło w roku 1947. Wyni-



Siostra Janina Kowalska wykonała dziecku zastrzyk podskórny glukozy i roztworu fiologicznego soli.

ki dotychczasowe są lepsze niż np. w Ameryce, gdzie w wielu przypadkach dzieci po wyleczeniu tracą słuch, względnie wzrok. Dzieje się to wskutek stosowania zbyt wielkich dawek streptomycyny, działającej wtedy szkodliwie. Tylko u kilku dzieci, wyleczonych w poznańskiej klinice streptomycyną, stwierdzono naruszenie zmysłu równowagi, zresztą chwilowe.

z którym dzieci dają sobie radę. Funkcje uszkodzonego błędnika (ośrodek równowagi) przejmują wzrok. Nie było w klinice ani jednego wypadku głuchoty względnie ślepoty. Nie stwierdzono także, by którekolwiek z wyleczonych dzieci zdradzało upośledzenie umysłowe. Oddaje się matce dziecko zdrowe.

Widok dziecka chorego na meningitis tuberculosa jest przykry. Nóżki podkurczone, ciało wychudłe. Skóra przypomina powłokę balonika, z którego wypuszczono część powietrza. Jest nieelastyczna. Gdy ją zebrać palcami — nie rozchodzi się od razu. Dziecko ma oczy otwarte, ale nie reaguje na odgłosy otoczenia. Jest bezprzytomne dwa, trzy a nawet więcej miesięcy. Czasem ciicho płacze.

Widziałem w klinice zapłakaną matkę, której córka leży osiem miesięcy bez przytomności. Od osiemu miesięcy dziewczynka jest trzymana przy życiu umiejętnymi dawkami streptomycyny. Asystent mówi, że są szanse, iż dziecko wróci do zdrowia. Przed rokiem 1947 dziewczynka dawno by umiała...

Poważnym problemem w czasie leczenia jest kwestia odżywiania i nawadniania organizmu. Jest on wyczerpany. Żyły i tętnice zwiotczały. Dlatego z konieczności trzeba zastrzykiwać glukozę, witaminy i roztwór fizjologiczny soli, do żył głowy.

Przez cały czas choroby dziecko znajduje się pod troskliwą i czujną opieką lekarzy. Opisuje oni skrupulatnie każdy szczegół, tworząc materiał do dalszych badań nad stosowaniem streptomycyny.

Zresztą badawcza praca nie zamyka się w klinice. Wyleczone dziecko oddaje się do prewencji w Kierku lub Ludwikowie, gdzie pozostaje pod dalszą obserwacją. Długo. Przez trzy lata.

Trzeba bowiem stwierdzić, że zdarzają się po meningitis tuberculosa nawroty. Nawet po całkowitym wyleczeniu. Dziecko może je przetrzymać, ale może także umrzeć.

Uniwersytecka Klinika Chorób Dziecięcych jest — jakby to określić — jądrem kierownictwa głównego ośrodka streptomycynowego na Polskę. Jaki znajduje się w Poznaniu. Poza małą kliniką, gdzie mieści się tylko 30 dzieci, prof. dr Jonscher ze swymi współpracownikami kieruje oddziałem gruźliczym w szpitalu dziecięcym św. Józefa, oraz instruuje leczenie streptomycyną w szpitalach powiatowych.

W Klinice Uniwersyteckiej zastosowano także, wynalezioną przez uczonego radzieckiego Filatowa, nową metodę leczenia. Zaszczepia się mianowicie pod skórę dziecka chorego na złośliwą, przewlekłą skazę wysiękową,

JANUSZ LIKOWSKI

wą, lub astmę (dusznicę) skrawek owodni, czyli błony płodowej. Twórczym jest — według pomysłu doc. dr. Rafińskiego — zastosowanie metody prof. Filatowa właśnie do tych dwu chorób. Wyniki są bardzo dobre.

Wielkim sukcesem są także rezultaty leczenia ostrych, zakaźnych biegunk niemowląt. Z przywożonych dzieci przeważnie w nadzwyczaj ciężkim stanie, 82% zostaje uratowanych. Jak się informowałem, inne szpitale mają wyzdrowień 30 do 40%.

Trzeba, by Ubezpieczalnia Społeczna względnie Wojewódzki Wydział Zdrowia, zorganizowały w jakiś sposób doszkolenie personelu oddziałów dziecięcych w szpitalach. Dałoby się przecież przenieść doświadczenia kliniki poznańskiej w teren.

Poza tym w Klinice znajduje się własne laboratorium. Jedno o charakterze roboczym, drugie



Klinika od 25 lat mieści się w dawnym domu starców. Lekarze z prof. dr. Jonscherem na czele, jak mogli — tak sobie radzili. Z dwu werand urządzono podręczną salę chirurgiczną i opatrunkową. Polska Ludowa już w przyszłym roku rozpocznie budowę nowoczesnych klinik dla dzieci. Werandy nie będą spełniały roli sal operacyjnych. Na zdjęciu ordynator oddziału gruźlicy dziecięcej dr. Olech Szczepiński.

naukowo-badaw. Kieruje nim chemik — mgr Edmund Tajduński.

Państwo Ludowe dąży do zmniejszenia śmiertelności dzieci. Dlatego do planu 6-letniego włączono budowę wielkich, nowoczesnych klinik dziecięcych w Poznaniu. Budowa rozpocznie się już w przyszłym roku.

Kliniki, z których każda posiadać będzie 100 łóżek, staną na ulicy Daszyńskiego. W dzielnicy robotniczej, gdzie pracują produkujące w Polsce Zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina.

Kilka słów należało by dodać o przyczynach choroby dziecka. Gruźlicze zapalenie opon mózgowych nie powstaje od razu. Jest ono tzw. infekcją wtórną. Dziecko od chorej osoby dorosłej zaraża się. Dostaje gruźlicę płuc, kości, gruczołów wnekowych śródpiercia.

Stamtąd następuje rozsiew. Laseczniki Kocha atakują oponę



W klinice znajduje się laboratorium naukowo-badawcze, urządzone w dawnej... lazience. Brakim miejsca nie przejmują się chemik mgr Edmund Tajduński, który z humorem radzi sobie z ciasnotą. Widzimy go zapatrzonego w steroskop.

Fot (4) Głos Wlkp. — E. Kitzmann

mózgową, wywołując ciężką chorobę, z której dawniej nie było powrotu do życia.

Najlepszą obroną przed meningitis tuberculosa jest absolutna izolacja od osób chorych na gruźlicę.

Dzisiaj wiedza ludzka pokonała meningitis tuberculosa w części. Lekarze wiedzą ciężki, uporczywy bój ze śmiertelną chorobą. Klinika Uniwersytetu Poznańskiego daje do tej walki swój wkład.

Oby był jak największy.

Pierwsze kroki szkolenia spółdzielczego w rzemiośle

Znam pewnego drobnego rzemieślnika szewca. Przypominam sobie, że kiedyś, gdy wróciłem mu uwagę na ważność dokonywania zapisów w książkach uproszczonej księgowości i na znaczenie kalkulowania kosztów — odpowiedział mi: Bez tego się żyło. Co będziesz uczył starego majstra.

Po pewnym czasie odwiedzając znów mistrza stwierdziłem, że zamiast reperować buty i denerwować się na swego ucznia, coś zapisuje w zeszytach. Gdy zapytałem nad czym tak pilnie pracuje — wyjaśnił, że „kalkuluje koszty“, po czym dodał: że też przedtem na to nie wpadłem.

W podobny sposób do nowych form pracy w rzemiośle podchodzi ogół drobnych rękodzielników. Jeśli np. stawia się przed nimi zagadnienie założenia spółdzielni cechowej i tłumaczy korzyści wynikające z tego — wówczas rzemieślnicy odpowiadają, po co nam spółdzielnie. Jeżeli jednak grupa uświadomionych rzemieślników zorganizuje taką spółdzielnię, reszta rękodzielników prędko przekonuje się do tej nowej formy pracy, widząc korzyści jakie z tego płyną dla ogółu i mówi wtedy: że też przedtem nie założyliśmy spółdzielni.

Jaki z tego stanu rzeczy wypływa wniosek? Chyba tylko tego rodzaju, iż ogół rzemieślników nie docenia jeszcze nowych form pracy rzemieślniczej w warunkach Polski Ludowej, ani nie widzi przed sobą drogi rozwoju rzemiosła w oparciu o spółdzielczość.

W szczególności nie wszyscy rękodzielnicy doceniają tzw. akcję przerobową — jeden ze środków planowania w rzemiośle — polegającą na zamówieniach ze strony państwa, przy jednoczesnym dostarczaniu rzemieślnikom wystarczającej ilości surowca. A przecież ten właśnie system działający za pośrednictwem spółdzielni cechowych, daje wprost nieograniczone możliwości pracy drobnym rzemieślnikom. Dlatego, dziwić się należy, że tylko 40 proc. rzemieślników w Polsce objętych jest działalnością spółdzielni cechowych.

I ta cyfra znów potwierdza fakt słabego pod tym względem uświadomienia rękodzielników. Z tego zaś wynika wniosek następujący:

Należy przejść w interesie samego rzemiosła do szerszego niż dotąd popularyzowania form spółdzielczych w rzemiośle. Trzeba zapoznać rękodzielników z zagadnieniami społecznego gospodarowania, racjonalizacji pracy, pracy zespołowej planowania i innymi niemniej ważnymi sprawami.

ne style pływania i po zakończeniu którego powiedziano kursistom: a teraz pływajcie, myśmy wszystko co było możne zrobili.

Szkolenie spółdzielcze w rzemiośle odbywa się już tu i ówdzie. Np. odbywają się sporadyczne kursy dla kierowników spółdzielni, księgowych, magazynierów itd. Szkolenie to w pewnym stopniu prowadzi Zakłady Doświadczalne Rzemiosła oraz Centrale Spółdzielczo-Rękodzielnicze. Akcja ta nie została jednak umasowiona, ani też ujęta w jednolity słuszny plan.

Przy tym podkreślić trzeba, że wyniki tej akcji w dużym stopniu zależą od samych rzemieślników, od zrozumienia przez nich faktu, że rękodzielnicze polskie pracuje metodami zacofanymi i że jedyną drogą pomyślnego rozwoju tej gałęzi produkcji — są wyższe formy pracy w rzemiośle.

Z. N.

Wyniki Festiwalu Sztuk Radzieckich

22 bm. w Państwowym Teatrze Polskim odbyła się uroczystość zakończenia Festiwalu Sztuk Radzieckich. Na uroczystości przybyli członkowie Rady Państwa — Szwabe, Barcikowski, Kołodziejski, Niecko i członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem. Ambasador ZSRR reprezentowali: sekretarz Jeremiejew i attaché Stepanow.

Po przemówieniu ministra Dybowskiego, przewodniczący jury Festiwalu L. Kruczkowski podsumował i odczytał wyniki Festiwalu.

Nagrody zespołowe otrzymali:
W DZIALE SZTUK KLASYCZNYCH — nagrodę w wysokości 1.500.000 zł — zespół Państwowych Teatrów Dramatycznych w Krakowie za całość widowiska „W pewnym mieście“ A. Sofronowa;

W DZIALE SZTUK GORKIE-
GO: nagrodę w wys. 1.500.000 zł — zespół Państw. Teatru Narodowego w Warszawie za całość widowiska „Jegor Bułyczow“;

nagrodę w wys. 1.000.000 zł — zespół Państw. Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach za całość widowiska „Mieszczanie“;

W DZIALE SZTUK RADZIECKICH — nagrodę 1.500.000 zł — zespół Państw. Teatru Dramat. w Krakowie za całość widowiska „Lubow Jarowaja“ K. Treniewa;

nagrodę 1.500.000 zł — zespół Państw. Teatru Dołnośląskiego we Wrocławiu za całość widowiska „Moskiewski charakter“ Sofronowa;

nagrodę 1.000.000 zł — zespół Państw. Teatru Polskiego w Warszawie za całość widowiska „Ostatnie dni“ Bułhakowa;

nagrodę 750.000 zł — zespół Państw. Teatru Współczesnego w Warszawie za całość widowiska „W pewnym mieście“ A. Sofronowa;

nagrodę 750.000 zł — zespół Państw. Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach za całość widowiska „Makar Dubrawa“ Korniejczuka

oraz nagrodę 500.000 zł dla zespołu uczniów PWST w Łodzi za całość widowiska „Młoda Gwardia“ Radiejewa;

Nagrody za kreacje aktorskie:

Nagrody po 250.000 zł:

1. Z. Karczewski za kreację aktorską w roli Burmina „W pewnym mieście“ — A. Sofronowa

2. J. Kurnakowicz za kreację aktorską w roli Podkolesina w „Ożenku“ Mikołaja

Gogola oraz w roli Szwandii w „Lubow Jarowaja“ K. Treniewa.

3. K. Opaliński za kreację aktorską w roli Zewakina w „Ożenku“ oraz w roli Czebutykina w „Trzech siostrach“ Czechowa i w roli Gromostajewa w „Lubow Jarowaja“.

4. J. Woszczerowicz za kreację aktorską w roli Tarekina w „W śmierć Tarekina“ Suchowokobylina.

5.) A. Zelwerowicz za kreację aktorską w roli Marta Laagusa w „Dwóch obozach“ A. Jakobsona.

Nagrody po 150.000 zł otrzymali m. in.: Adwentowicz, Cwikliński, Leszczyński, Wichniarz i Krasnowiecki.

Nagrody za reżyserię otrzymali: B. Dąbrowski (350.000 zł), W. Krasnowiecki i L. Schiller (po 300.000 zł), L. Rene, Z. Sawan, H. Szletyński i J. Wyszomirski (po 200.000 zł).

Nagrody za scenografię otrzymali: W. Daszewski (300.000 zł), O. Axer, A. Stopka (po 150.000 zł). Ponadto przyznano siedem nagród po 100.000 zł.

Wręczenie wszystkich nagród przyznanych na konkursie festiwalowym nastąpi w terminie późniejszym na terenie każdego z nagrodzonych teatrów.

Zwężta historia

Kalendarz

„Polityka i gospodarka są w naszej rzeczywistości nierozłącznie związane. Polityka stworzyła zasadnicze przesłanki pod osiągnięcia i sukcesy gospodarcze Polski...”

Pierwszym warunkiem dalszej poprawy gospodarczej jest umocnienie władzy obozu demokratycznego w Polsce”.

(Min. Minc w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Głosu Ludu” w styczniu 1947 roku).

1947 r.

Styczeń

Na Ziemiach dawnych chłopów otrzymali z reformy rolnej 2.100.000 ha ziemi, w tym z parcelacji wielkiej własności 1.155.000 ha.

Na Ziemiach Zachodnich chłopów — osadników zagospodarowali 3.600.000 zwróconych Polsce hektarów ziemi.

W olbrzymim gmachu dawnego hotelu hr. Redena w Chorzowie na Śląsku otwarty został Centralny Dom Hutnika. O wielkich zadaniach kulturalnych Planu 3-letniego mówi hasło otwarcia Domu Hutnika: „Polska kultura dla polskich robotników”.

Luty

19 lutego 1947 Sejm Ustawodawczy uchwałę Małą Konstytucję, czyli ustawę o ustroju i zakresie działania najwyższych władz Rzeczypospolitej.

Wchodzi w życie ustawa o amnestii. Przebacza ona wszystkie przestępstwa polityczne za wyjątkiem szpiegostwa. Dzięki amnestii do dnia 4 kwietnia 40.000 obywateli stawili się do twórczej pracy. Jednakże niektórzy słudzy Anglosasów odrzucili dobrodziejstwo amnestii. Dolary zagranicznych morderców utrzymali ich na drodze zbrodni. W dniu uchwalenia amnestii banda NZW popełniła okrutną zbrodnię, zabijając 5 dzieci i 3 kobiety.

Marzec

W pierwszych dniach marca 1947 r. podpisane zostało w Moskwie porozumienie między Polską a Związkiem Radzieckim w ważnych sprawach gospodarczych. Między innymi, w myśl porozumienia Polska otrzymała od ZSRR pożyczkę w złocie na sumę 28 888 000 dolarów.

W większych miastach Ziemi Zachodnich odbyły się uroczystości, związane z nadaniem aktów własności nowym osadnikom.

Kwiecień

Wzbrane rzeki wylały ze swych łożysk i zatopiły wiele wsi i miasteczek. Spętrzona kra burzyła mosty i zabudowania. Straty, jakie wyrządziła powódź, były tym dotkliwsze, tym okrutniejsze, że naród polski wkraczał dopiero na drogę odbudowy swojego kraju. Do pomocy ofiarom powodzi stanęło całe społeczeństwo.

Maj

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął ważną uchwałę w sprawie podjęcia przez przemysł państwowy dodatkowej produkcji nieprzewidzianej w planie r. 1947. Między innymi uchwała posta-

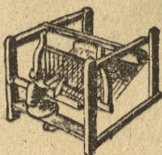
Przemysłu Węglowego depezę gratulacyjną z okazji wydobycia przez polskich górników 100-milionowej tony węgla.

Sierpień

Odbyła się w Łodzi uroczystość odznaczenia przez Prezydenta RP zasłużonych pracowników przemysłu włókienniczego.

Wrzesień

W przemyśle włókienniczym robotnicy — tkacze wprowadzili system pracy na sześciu krosnach (tzw. „szóstki”). System „szóstki” podnosi wydajność pracy i zwiększa zarobki dwu- i trzykrotnie.



Tkaczka Genowefa Korzeniowska, osiągała 180 proc. normy, wezwwała wszystkie tkaczki w Łodzi do współzawodnictwa.

Produkcja nawozów sztucznych przekroczyła poziom przedwojenny.

Listopad

Nowy rekord wydobycia węgla. Młodzi górnicy, bracia Bugdoł, osiągnęli wspólny wynik — 552 proc. normy! Wynik ten został uzyskany w kopalni „Śląsk” w Chropaszwie, która w listopadzie wykonała plan produkcyjny w 120 proc.

W roku 1947 pomoc państwa dla gospodarstw wiejskich przekroczyła wartość 18 miliardów zł. Same tylko kredyty i dotacje na zakup inwentarza żywego wyniosły ok. 7 miliardów zł.

Grudzień

W dniu 31 grudnia statek „Bałtyk” załadował 7-milionową tonę węgla, przeznaczoną dla odbiorców zagranicznych.

1948 r.

Styczeń

W całym kraju nieprzerwanie wzrasta tempo odbudowy. Młodzież masowo przystępuje do współzawodnictwa pracy. Sto tysięcy młodych walczy o pierwszeństwo. Produkuje młodzież Śląska. Pierwsze miejsca zajmują: Bugdołowie, którzy wykonali 552 proc. normy, drugie — Jan Makowski — 417 proc., Stanisław Skówka — 410 proc., Jacenty Warzecha — 419 proc., Leokadia Kregiel — 358 proc.

W tym samym czasie Dolewski, spekulant papierem i Rozmanit — b. naczelny dyrektor Państwowej Fabryki Papieru w Fordonie, zostali skazani na karę śmierci za dezorganizację produkcji i rynku papierniczego, za sabotaż i świadome niszczenie owoców pracy nad odbudową przemysłu.

Luty

Sejm Ustawodawczy uchwałił ustawę o powszechnym obowiązku: „Służby Polsce”.

Dotychczas 53 tys. zagrod wiejskich uzyskało światło elektryczne. Przeciągnięto na ziemiach dawnych około 2 tys. kilometrów nowych linii wysokiego i niskiego napięcia i ustawiono około 260 stacji transformatorowych.

Na Ziemiach Zachodnich robotnicy odbudowali około 1250 kilometrów linii wysokiego napięcia oraz ustawili 515 stacji transformatorowych.



Kwiecień

Międzynarodowe Targi Poznańskie — powiedział min. Minc na otwarciu Targów — lepiej niż suche statystyki pokazują, jak prędko i jak gruntownie odbudowuje się nasze życie gospodarcze.

Wielka polska bierze coraz aktywniejszy udział w pracach nad odbudową kraju. 45 przodowników pracy w rolnictwie odznaczono złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Wzrasta ilość zatrudnionych. W 1948 r. do związków zawodowych należy już 3.023.200 pracowników fizycznych i umysłowych.

Rozpoczęto początkowe prace przy Trasie W-Z. Głęboki wykop roj się od robotników. Kolejka wywozi bez przerwy gruz ziemie.



Czerwiec

Czesław Zieliński, rębacz w kopalni „Makoszowy” na Górnym Śląsku — wykonał 668 proc. normy.

Sukces Zielińskiego zachęcił innych. W miesiąc później Cytoń pobił rekord, wykonując 702 proc. normy.

Na Żuławach odwodniono 220 tys. zalanych hektarów. Do odwodnienia pozostało tylko 750 hektarów.

W 1948 r. państwo udzieliło 214 tys. gospodarstwom pomocy przednówkowej. Chłopi otrzymali 19.500 ton maki i otrąb. Gospodarka planowa przeciwdziała wyzyskowi chłopów średnio- i małorolnego przez elementy kulackie i spekulacyjne, żerujące na trudnościach sezonowych.

Lipiec

W czwartą rocznicę odzyskania niepodległości prezydent Bierut dokonał otwarcia Wystawy Ziemi Odzyskanych.

Michał Krajewski wprowadza zespołowy system murowania.

Pierwsze trójki murarskie stały do pracy na Mariensztacie.

Utworzono jednolitą, bezpłatną, podstawową szkołę jednoklasową, łączącą program 7 klas szkoły powszechnej i 4 klas gimnazjalnych.

W 1937/38 r. istniało zaledwie 717 szkół zawodowych. Obecnie czynnych jest już w kraju 3411 takich szkół.



Sierpień

W auli Uniwersytetu Wrocławskiego otwarto Światowy Kongres Intelktualistów w obronie pokoju. W Kongresie wzięło udział ponad 500 delegatów z wszystkich części kuli ziemskiej.

Dzisiaj masowy ruch pokój obejmuje 900 milionów ludzi. Ruch ten staje w obronie osiągnięć pokojowej pracy.

Wrzesień — Październik

Rada Państwa przeznaczyła na remonty domów robotniczych 2 miliardy złotych. Komitet Ekonomiczny uruchomił kredyt 500 mil. złotych. Rada Ministrów 400 mil. złotych.

Za te sumy dokonano szeregu remontów mieszkań robotniczych, remontów sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, odbudowy zakładów kąpielowych i łazienek oraz odbudowę chodników i ulic w dzielnicach robotniczych.

Uchwalona przez Radę Ministrów akcja oszczędności daje już pierwsze owoce. Jak obliczono, przemysł państwowy zaoszczędził w pierwszym półroczu 18.401.200 tys. złotych, przekraczając w ten sposób swoje zobowiązania o 16,3 proc.



Opór szkodnika i kołtuna nie zarwie akcji!

Na wieść o mającym nastąpić w grudniu Zjednoczeniu klasy robotniczej, górniczy z kopalni „Zabrze-Wschód” wzywają świat pracy do uczczenia pracą historycznego dnia w polskim ruchu robotniczym.

Już następnego dnia apel został podchwyczony. Ze wszystkich stron kraju, z kopalni, hut, fabryk, napłynęły dalsze zobowiązania wzmocnienia tempa pracy.

W całej Polsce rozpoczęła się zbiórka na „Wspólny Dom”. 20 października podano, że fundusz budowy dysponuje już sumą 751.466.948 złotych. 30 listopada suma powiększyła się do 826.682.723 złotych.

Wspólny Dom staje się symbolem wzmocnienia wysiłków nad budową sprawiedliwego ustroju.

Grudzień

Niedostępny jeszcze przed wojną dla wielu odborników radiowy — staje się własnością coraz szerszych mas.

Polskie Radio domosi, że zainstalowano dotychczas 129.912 głośników, w tym 60.650 na wsiach. Wybudowano 5.597 kilometrów linii radiofonicznych i 162 nowych radiowęzłów. Zradiofonizowano 1105 wsi i 416 państwowych majątków ziemskich.

15 grudnia likwiduje się rozłam i dokonuje się Zjednoczenie ruchu robotniczego. Powstaje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Jest to nowy etap rozwoju polskiej klasy robotniczej, która dzięki likwidacji kilkudziesięcioletniego rozbięcia, osiągnąwszy jedność wewnętrzną wzmacnia się jako przodująca siła narodu. Wzmacniają się podstawy polityczne i zwartość ideologiczna demokracji ludowej w Polsce. Wzmocnienie podstaw politycznych władzy ludowej podnosi autorytet państwa na wewnątrz i zewnątrz, wywołuje nowy, potężny wzrost woli, zapału i energii twórczej milionowych mas ludu pracującego.

Fakt ten ma również przełomowy wpływ na rozwój kraju. Zobowiązania przedkongresowe zmniejszyły tempo pracy. Dali one dodatkową produkcję wartości około 6 miliardów złotych. Równocześnie skróciły czas uruchamiania nowych obiektów przemysłowych i gospodarczych.

Zjednoczenie partii robotniczych decydująco wpłynęło więc na późniejsze przedterminowe wykonanie planu 3-letniego.

1949 r.

Styczeń

„...Pchnęliśmy naprzód uprzedmiotowienie Polski i osiągnęliśmy dziś już dwa razy większą, niż przed wojną produkcję przemysłu na głowę ludności... Nasze rolnictwo zabezpieczyło już dziś całkowicie kraj w żywność, choć jeszcze rok temu bez pomocy ZSRR cierpielibyśmy głód i dotkliwe braki... Coraz sprawniej działa komunikacja i transport, wspaniale rozwijają się nasze porty i żegluga. Ziemię Odzyskaną zjednoczyły się już z Macie-

trzech lat walki

Planu 3-letniego

rzą w jednolitą polską całość narodową i w harmonijną całość gospodarczą. Polepsza się stopniowo lecz systematycznie położenie materialne ludności pracującej...

Gdzie leży źródło tej pomysłowości?

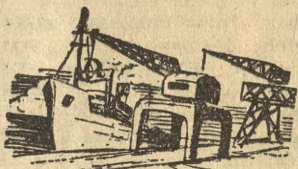
Leży ono w niewyczerpanych siłach twórczych polskiego ludu pracującego — jedynego gospodarza dzisiejszej Polski.

Leży ono w słusznej drodze politycznej, którą od 5 lat kroczy polski lud pracujący pod sztandarem demokracji ludowej...

(Z noworocznego orędzia Prezydenta Bieruta)

W pierwszych dniach stycznia 1949 r. wprowadzono reformę płac wszystkich pracowników najemnych w Polsce. Nowe układy zbiorowe przyniosły podwyżkę realnych zarobków średnio o 10 proc. Reforma płac jest poważnym krokiem naprzód do stworzenia sprawiedliwego, socjalistycznego systemu „równej płacy — za równą pracę”.

W portach polskich przeładowano — od chwili uruchomienia



ich po wojnie — 25 milionów ton węgla.

Około 13.000 robotników zajmuje już stanowiska kierownicze w przemyśle państwowym. Ponad 250 z nich — to dyrektory fabryk i Zjednoczeń Przemysłowych.

Zakończono polsko-radzieckie rokowania handlowe. Obie strony postanowiły rozszerzyć wzajemne obroty towarowe w roku 1949 o 35 proc. w porównaniu z poziomem rocznych dostaw, przewidzianych przez umowę 5-letnią z dnia 26 stycznia 1948 r. Związek Radziecki dostarczy Polsce w r. 1949 między innymi: bawełnę, rudy żelazne, rudy manganowe i chromowe, samochody, traktory i inne maszyny rolnicze, chemikalia i produkty naftowe.

Rada Ministrów powzięła uchwałę o akcji „H”. Zakontraktowanych zostanie 1 milion sztuk trzody chlewnej, przede wszystkim w gospodarstwach małych i średniorolnych.

Luty

Rada Ministrów podejmuje doniosłą uchwałę o wprowadzeniu w gospodarce narodowej planowego systemu oszczędzania, który przyniesie w ciągu roku co najmniej — 115 miliardów złotych oszczędności.

Marzec

63 miliardy złotych przeznaczono w r. 1949 na inwestycje budowlane. Za sumę



te planuje się między innymi budowę 13.200 zagrod wiejskich i 71.000 izb w miastach.

Rozpoczęła się w Warszawie Krajowa Narada Oszczędnościowa. Przewodniczący pracy, racjonalizatorzy, inżynierowie, robotnicy, technicy, ministrowie

wie i kierownicy placówek uspołecznionego przemysłu, handlu i spółdzielczości opracowują metody walki z marnotrawstwem.

Kwiecień

Krajowy Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej

Po raz pierwszy w dziejach wsi polskiej syn chłopa lub córka — siadają na traktor i auto... Za kilka lat warkot motorów na polach chłopskich będzie szedł w zawody z warkotem maszyn w mieście przemysłowym...

„Bezpośrednia łączność i pomoc wzajemna robotników i chłopów... umacnia sojusz robotniczo-chłopski, podstawę naszej władzy ludowej...”

(Z przemówienia Prezydenta Bieruta na Krajowym Zjeździe Z. S. Ch.)

Z całego kraju napływają meldunki o realizacji Czynu Pierwszomajowego, zainicjowanego przez przodownika pracy — górnika Franciszka Aprysasa.

Czerwiec

W Warszawie rozpoczął obrady drugi po wojnie Kongres Związków Zawodowych. Reprezentanci 3 i pół milionowej rzeszy robotników i pracowników umysłowych bilansują dotychczasowe osiągnięcia Związków Zawodowych i wytyczają pracę organizacji związkowych w najbliższej przyszłości.

„... W rzemiośle jest ok. 350 000 zatrudnionych. W spółdzielniach pracy — ok. 70 000, w państwowym przemyśle miejscowym — ok. 30 000, w przemyśle prywatnym — ok. 150 000. Liczba trudniących się zawodowo chałupnictwem szacowana jest na ok. 170 000.

Jeśli zdołamy uruchomić i zorganizować te ołbrzymie, niewykorzystane w pełni siły produkcyjne — porafimy w zakresie artykułów szerokiego spożycia pójść dalej, niż wytyczne 6-letniego Planu dziś przewidują...”

(Z przemówienia min. E. Szyby na Kongresie Związków Zawodowych).

Przełom w budownictwie polskim. Szerokie rozpowszechnienie systemu zespolowej pracy na budowie. Do współzawodnictwa stanęli między innymi: czołowi racjonalizatorzy budownictwa: Dzieciol, Szadkowski, Jakuciewicz, Religa, Franaszczuk, Ptaszyński, Musiał, Woźniak i Majorowski.

„... Po 42 latach pracy zawodowej, doczekałem się nareszcie, iż pierwszy raz w życiu (mam lat 60) mogłem sobie pozwolić dopiero w dzisiejszym ustroju za niewielkie pieniądze wypocząć” — pisze w liście do „Trybuny Ludu” warszawski zecer, Karol Rychter.

O 30 dni wcześniej, niż przewidywał termin, oddano do użytku Linie Średnicowa w Warszawie.

Rada Państwa przeznaczyła dalsze 2 miliardy złotych na potrzeby zaniedbanych osiedli

i dzielnic robotniczych. Ogółem na polepszenie komunalnych warunków bytu klasy robotniczej państwo przeznacza w 1949 r. — 8 miliardów złotych.

W chwili rozpoczęcia wojny w 1939 r. Polska miała 38 morskich statków handlowych o łącznym tonażu 118 445 BRT, w początkach roku 1947 — 27 statków o pojemności 96 706 BRT, w czerwcu 1949 roku — 46 statków o tonażu 164 989 BRT. Na stocznich krajowych budują się statki wykonane po raz pierwszy w historii naszego kraju rękami polskiego robotnika, według projektu polskiego inżyniera i z polskich surowców.

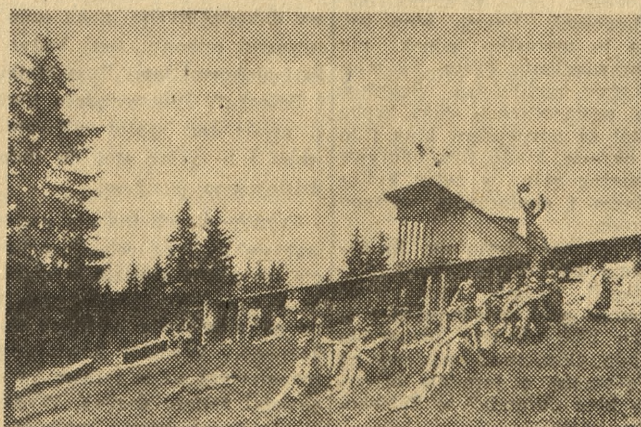
Lipiec

Adam Doboszyński, wieloletni szpieg faszyzmu niemieckiego, a następnie imperialistów anglosaskich, został skazany na śmierć. Wrócił on do kraju z emigracji, aby zorganizować polityczną dywersję, aby na zlecenie imperialistycznych mocodawców utworzyć sieć szpiegowską i utrudnić Polakom budowę lepszej przyszłości. Pokrzyżowano plan



ny Anglosasów i nadzieje kolonizacji.

Reakcyjna część kleru polskiego organizuje w Lublinie izakomny „cud”. Sfanatyzowany tłum traktuje na śmierć 19-letnią dziewczynę i ciężko rani 19 innych osób. Ekscesy lubelskie zmierzały do dezorganizacji żniw, zahamowania od-

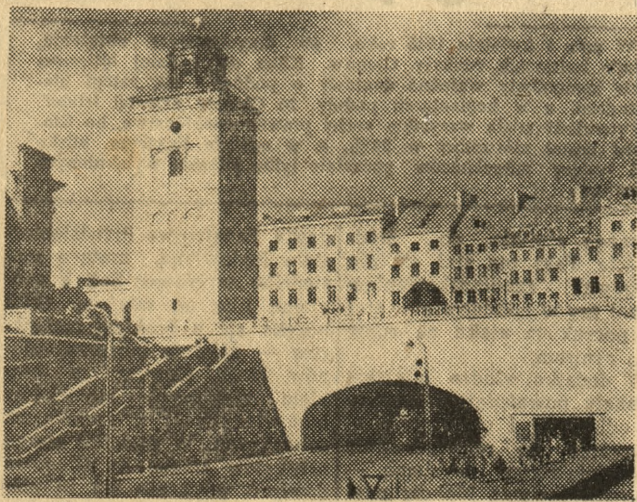


budowy kraju, mobilizacji sił wstecznych przeciwko państwu ludowemu. Próba reakcji nie udała się.

W dniu 17 lipca 1949 r. zakończona została budowa warszawskiej Trasy W-Z. Trasa W-Z gotowa jest do rozpoczęcia pracy w służbie ludności pracującej w Warszawie.

22 lipca. Piąta rocznica Manifestu PKWN.

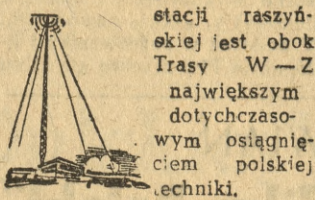
Za wyjątkowe zasługi położone dla dzieła budowy Polskiej Ludowej Prezydent K. P. odznacza pośmiertnie orderem „Budowniczych Polskiej Ludowej” gen. Karola Świerczewskiego-Waltera i górnika Wincentego Pstrowskiego oraz nadaje order: górnikowi — Franciszkowi Aprysasowi, rzeźbiarzowi Ksaweremu Dunikowskiemu, działaczowi społecznemu — Franciszkowi Fidlerowi, włókniarce Wandzie Gościńskiej i murarzowi Michałowi Krajewskiemu. W tym samym dniu przyznano zasłużonym



Fragment Trasy W-Z

pracownikom przemysłu, rolnictwa, żeglugi, komunikacji, kultury i sztuki, nauki i oświaty order „Sztandar Pracy”.

Otwarto centralną radiostację Polskiego Radia w Raszynie. 335-metrowy maszt radiostacji raszynskiej jest obok



Komitet Ministrów do Spraw Kultury przyznał państwowe nagrody za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i organizacji pracy. Kilkudziesięciu pracowników nauki otrzymało nagrody w wysokości od 300 tys. zł do 500 tys. zł.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdza stałe i opłacalne ceny zbóż.

Sierpień

Rząd uchwałą dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Proces reichsdeutscha Alfreda Sedlaczka, który chciał wysadzić w powietrze kopalnię „Makoszowy” jest sygnałem do wzmocnienia czujności.

Wrzesień

W Warszawie rozpoczęto budowę szeregu bloków „szybkościowych”.

Październik

Wielki konkurs „zespołów najwyższej jakości” w tkalnictwie przemysłu bawełnianego objął 556 zespołów, tj. 2082 tkaczy, obsługujących łącznie ponad 8000 krosien. Wszystkie zespoły przekraczają normy, produkując jednocześnie 100% tkanin najwyższej jakości tzw. „ekstry” i „primy”.

Na inwestycje socjalne i robotnicze, budownictwo mieszkaniowe przeznaczono, poza planem, 8 i pół miliarda złotych.

Listopad

Tokarz Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie, Jan Walaszczyk inicjuje nową formę współzawodnictwa pracy — współzawodnictwo oszczędnościowe. Hutnicy Zjednoczenia Hajduckiego pierwsi odpowiadają na apel Walaszczyka i wzywają robot-

KRESIE DWÓCH LAT I DZIESIĘCIU MIESIĘCY.

„... W momencie, gdy zakończyliśmy zwycięsko trzyletni plan odbudowy, w momencie, gdy stoimy u progu realizacji wielkich zadań planu 6-letniego, w tym momencie nie wolno nam się upajać sukcesami gospodarczymi i zapominać o wrogu klasowym i jego zbrodniach, których knowaniach.

W tym momencie musimy bardziej niż kiedykolwiek wzmocnić naszą klasową, bojową i rewolucyjną czujność...”

(Z przemówienia przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na III Plenum)

Kongres Jedności Ruchu Ludowego likwiduje wieloletni rozłam w ruchu ludowym. Oznacza on pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, przyspieszenie odbudowy i przebudowy wsi, a więc przyspieszenie w marszu ku socjalizmowi.

Powstają nowe spółdzielnie produkcyjne na wsi. Rozwijają się spółdzielnie już istniejące.



Nowe osiedle mieszkaniowe na Mariensztacie

jące. Droga spółdzielczości produkcyjnej, tzn. mechanizacja, pełne wykorzystanie w

Grudzień

Rada Ministrów podejmuje doniosłą uchwałę: „W sprawie szczególnych przywilejów w górnictwie węglowym (Kartę Górnica)” oraz uchwałę „o środkach zabezpieczających wykonanie przez przemysł węglowy planu wydobycia i planu inwestycji w latach 1950—1955.”

21 GRUDNIA. 70 rocznica urodzin Wodza Międzynarodowego Proletariatu — Józefa Stalina. Polski świat pracy uczcił ją wzmocnionym wysiłkiem i nowymi osiągnięciami. M. in. Stefan Matela zainicjował system szybkościowego skrawania metali, a zespół racjonalizatorów z Tomaszowskiej Fabr. Sztucznego Jedwabiu — metodę przyspieszonego remontu maszyn.

Opracowali: A. Bienkowski, I. Podolski, H. Polsakiewicz

Wszystkie zdjęcia Ag. Il. „API” — rysunki Augusta Bęćwalskiego z „Przekroju”.

TEODOR SMIEŁOWSKI

Kołysanka gwiazdkowa...

— Córeczko w drugą rocznicę

Jakim cię słowem powitać gwiazdo,
Co wzeszłaś dzisiaj ponad stajenką,
Tęsknot się cienie w sprzypach gwiazd miazdzą
I cichą dźwięki z kołęd piosenką.

A z nią splatają się młotów tony,
Aż lecą iskry w nieba kowadło,
I patrzy kowal w kuźnię natchnioną,
Na którą światło złociste padło.

I brzęczą kosy na gwiazdnych łąkach,
Gdy wieśniak srebrne promienie ścina,
Tańczy stodoła plonem wypchana,
Jak na weselu młoda dziewczyna.

I stoi się kładą na papier kwiaty,
Gdy myśl je śmiałą wskrzesza poety,
Więc drżą zachwytem duszy skrzydlatej,
Tak je czar nocny śpiewnej urzeczyli.

A kiedy syren gwizd przenikłszy
Razem z dzwonami na ziemię schodzi,
W samotnych izbach — szczebiot szczęśliwy:
Człowiek się rodzi... człowiek się rodzi...

Więc serce ludzkie jakby śnieg taje
I znika troski cień nieruchomy,
Idziemy wspólnie w dalekie kraje
Uśmiechem dziecka — rozjaśniać domy.

Poznań, dnia 24 grudnia 1949.

Głogów żyje odbudową

Z reprezentacyjnych budynków ocalał jeden jedyny gmach — jakaś uczelnia na przedmieściu, wzniesiona z ozdobnej cegły, z szerokim, paradywnym wejściem i wielkim zegarem w centralnej elewacji.

Życie na krawędzi miasta

Zdawało się, że zgłiszczą i ruiny omijane będą przez napływającą na Dolny Śląsk falę przesiedleńców, a tymczasem wbrew prognozą i zdrowemu rozsądkowi przybyło ich więcej aniżeli ktokolwiek mógł przypuszczać. Nowi głogowianie nawiązali do tradycji swych bohaterskich przodków i nie dbając o niewygodę powiedzieli twardo: „Głogów był pięknym miastem i Głogów nim będzie”.

Z deterministycznym uporem zaczęto ratować najważniejsze warsztaty pracy: wielką elektrownię, stocznię w porcie na Odrze, cukrownię, dworzec kolejowy. W ocalałym gmachu szkolnym ulokowały się najważniejsze urzędy. Na przekór przeciwnościom w Głogowie usadowiły się władze powiatowe. Życie rozwijać się zaczęło na krawędzi dawnego śródmieścia i znów wszystko wskazywało, że nowy Głogów nie obejmie potwornego cmentarzyska, że podobnie jak już nieraz w minionych wiekach wyrosnie obok rumowisk zarastających powoli zielskiem i dziczkami.

Atak na ruiny

Ale kilka tygodni temu w gmachu scentralizowanych urzędów opróżnili się lokale, zamówiane przez Zarząd Miejski i Miejską Radę Narodową. Obie instytucje przeniosły się do odremontowanego budynku



PRZYTULEK bezdomnych samochodów

Obok pięknych, asfaltowych ulic istnieje w Poznaniu również inne, zupełnie do nich niepodobne, wyglądem swym przypominające raczej zaniebane drogi polne. Do jednej z najbardziej zaniedbanych należy niewątpliwie przylegająca do Wierzbic i Przemysłowej ul. Niedziałkowskiego, która — w myśl obietnic członków Zarządu Miejskiego — miała być „w krótkim terminie” przywrócona do porządku.

Za okres krótki uważa jednak widocznym personel Zarządu Miejskiego całe lata, albowiem nawet po upływie wielu długich miesięcy ul. Niedziałkowskiego w dalszym ciągu przypomina krainę tysięcy jezior (błotnych). Nie przeczę, że ulica wygląda bardzo romantycznie, zwłaszcza wieczorem, gdy księżyc, gwiazdy oraz światła z pobliskich mieszkań migoczą niczym błędne ogniki w błotnych „stawach”. Okoliczni mieszkańcy chętnie zrezygnowaliby z romantycznych widoków, byle tylko choć raz, bez narażenia się na kapiel w błocie, wrócić w czystych butach do domu.

W nocy znajdują na ul. Niedziałkowskiego przytulne bezdomne samochody PKS-u, niechętnie porzucone tu na pastwę deszczu. Jest to smutne, ale nieszczęście prawdziwe: znaleziono miliony na kupno samochodów ale nie ma małej sumy na zbudowanie szopy zabezpieczającej samochody przed niszczeniem. Przypuśćmy nawet, że funduszy nie ma, ale zachodzi pytanie, czy pełna wybojów dołód i błota ul. Niedziałkowskiego jest dobrym miejscem postoju? W obecnej sytuacji opony gumowe spoczywają w niszczycielskim błocie, a karoserie zmywają deszcze, w zimie zasypią śniegi.

Zapomniana ulica nasunęła mi cenną myśl, której zrealizowanie zaoszczędziłoby szoferom pracy przy myciu samochodów. Po prostu należy zgarnąć błoto z ul. Niedziałkowskiego, a pozostałe po tej operacji wyboje napłynąć wodą, aby powstała sadzawka. Zamiast bawić się myciem samochodów, szoferzy przejechaliby ledwie przez jeziora ul. Niedziałkowskiego i wozy byłyby czyste. Ileż pracogodzin można by oszczędzić?

(Bro-Lis)

W dniu 1 kwietnia 1945 roku, po długotrwałym oblężeniu, armie radzieckie zdobyły Głogów. Kilka dni później hitlerowskie komunikaty wojenne doniosły o poddaniu się zalogi niemieckiej, a w komentarzu podały że Głogów przestał istnieć. Wypowiedź miała wszystkie cechy prawdopodobieństwa, bo Głogów został zniszczony w 98%, a w mieście liczącym blisko 35 tysięcy mieszkańców pozostało tylko kilkaset wyekscytowanych cywilów.

dawnego szpitala do... śródmieścia. Fakt ten stał się dla Głogowa zapoczątkowaniem nowej ery w odbudowie — stał się początkiem ataku na ruiny jego centrum.

W dodatku władze miejskie uzyskały poważniejsze kredyty na odbudowę i przystąpiły energicznie do rozwiązywania najważniejszego problemu — do remontowania bloków mieszkalnych. Zamieszkałą w nich rodziny robotników zatrudnionych w Głogowie, a dojeżdżających do pracy z okolicznych miejscowości. Dzięki prowadzonym obecnie robotom liczba mieszkańców Głogowa podnie się w przyszłym roku z 4200 do przynajmniej 5000 osób.

Życzenia pod adresem PPB

Prawie wszystkie roboty inwestycyjne wykonuje w Głogowie Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, mające swą siedzibę w Nowej Soli a specjalną filię na miejscu. PPB boryka się z brakiem fachowców — głównie murarzy, zdunów, cieśli, ślusarzy; z brakiem niektórych materiałów budowlanych i z nadmiarem zobowiązań. W dodatku szereg artykułów trzeba do Głogowa dowozić, gdyż nie ma tu placówki Pagedu, nie ma składnic żelaza i artykułów malarskich.

W związku z tym roboty wykonuje się bardzo powoli. W myśl zawartego porozumienia remontowane przez PPB bloki mieszkalne dla pracowników Stocznii powinny być wykończone już dwa miesiące temu. Zbyt długo trwa również ostateczne wykończenie robót w głogowskiej szkole zawodowej. W dodatku w październiku i listopadzie PPB zerkało się kilku

zobowiązań, stawiając Zarząd Miejski w wielce kłopotliwej sytuacji.

Władze miejskie zdają sobie sprawę z trudności, jakie PPB musi pokonywać na terenie Głogowa, ale tym niemniej zwracają się do kierownictwa z gorącym apelem, by w miarę możliwości bardziej uwzględniło potrzeby miasta, którego mieszkańcy żyją w niespotykanym słończeniu a swą ofiarną pracą zasłużyli sobie na specjalne względy.

Pół miliarda na odbudowę

Zarząd Miejski stara się we własnym zakresie pomagać w odbudowie i w tym celu zorganizował własne przedsiębiorstwo budowlane, zatrudniające około stu ludzi. Dzięki współzawodnictwu pracy roboty nabierają coraz żywszego tempa i w grupie jest już dwu pracobników — murarz Jakub Mazurkiewicz i robotnica Ewa Szwacher.

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane wykańcza obecnie szereg remontów w budynkach mieszkalnych i już wkrótce kilkadziesiąt dalszych rodzin znajdzie mieszkania w ładnych kamienicach śródmieścia.

W roku 1950 przeznaczono na odbudowę Głogowa ogółem około pół miliarda złotych. Z większym rozmachem poprowadzi się odgruzowanie i oczyszczenie śródmieścia. Prócz nowych bloków mieszkalnych Głogów zdobędzie łaźnię publiczną, budynek stacji pomp, nowy hotel i nowy gmach Zarządu Miejskiego. Obecna siedziba władz miejskich przeznaczona będzie na szpital. Zwróci się większą uwagę na oświetlenie ulic i placów, na uporządkowanie ogrodów miejskich i na poszerzenie sieci sklepów spożywczych.

Głogowianie wyrażają ponadto nadzieję, że władze kolejowe wznowią roboty przy wznawianiu budynku stacyjnym i że oddany on będzie w przyszłym roku do użytku.

Tadeusz Paszkowski

Dlaczego duży pałac świeci pustką?

W odległości 3 km od Krosna, we wsi Brzeźnica pozostał po junkrze pruskim dość obszerny pałac. Wydział Powiatowy dokonał swego czasu gruntownego remontu tego budynku i ulokował tam „Dom Matki i Dziecka”. We wrześniu 1949 r. punkt ten został zlikwidowany i b. pałac stoi do dnia dzisiejszego pustkami.

Czyżby gmach ten nie nadawał się na inne cele. Przeciwnie, dyrekcja szpitala wystąpiła z wnioskiem o przyznanie go na urządzenie oddziału zakaznego. Wydział Powiatowy rozpatrywał już tę sprawę i nie powziął żadnej decyzji. Wydaje się dosyć dziwne takie stanowisko, gdyż znana jest powszechnie ciasnota pomieszczeń dla instytucji użyteczności publicznej. W tym właśnie okresie nie możemy sobie pozwalać na to, aby duże gmachy stały puste. (II)

O dogodniejsze połączenie na trasie Poznań — Lubsko

Podróż ze Szczecina przez Kostrzyn do Zielonej Góry trwa 6 godzin, z Poznania — około 4 godziny, a z Poznania do Lubska aż 12 godzin.

Gdy mieszkańiec Lubska chce opuścić Poznań w godzinach popołudniowych wsiada do pociągu jeleniogórskiego o godz. 19.30. Po trzech godzinach wysiada w Zielonej Górze i dowiaduje się, że do Lubska może jechać tylko przez Żary i że pociąg już czeka. Przyjeżdża do Żar. Noc, poczekalnia skąpo oświetlona, o lekturze nie ma mowy, a pociąg w kierunku Lubska odchodzi dopiero za 5 godzin. Rozpoczyna się beznaędne czekanie. Wreszcie

Niespodzianka gwiazdkowa

w szpitalu gnieźnieńskim
Żona małorolnego gospodarza powiła trojaczki — dwóch chłopców i jedną dziewczynkę

Czwartek nie jest w Szpitalu Miejskim w Gnieźnie dniem odwiedzin. W drodze wyjątku wszakże wchodzimy do wnętrza gmachu w towarzystwie wicedyrektora Bernarda Zielińskiego, kierując swe kroki do oddziału położniczego. Trzeba jeszcze tylko wciągnąć białe

ście było zniszczone, mozołnie musieliśmy wszystko od nowa zdobywać. Warunki mieszkaniowe mamy jeszcze nieodpowiednie, bo 1 pokój z kuchnią, a będzie przecież teraz dzieci: sześciorgo. Prócz tej trójki mamy bowiem już 11-letniego Czesia 3-letniego Leszka i 2-let-



Fot. Birecki, Gniezno

tle bo dyrekcja szpitala zwraca szczególną uwagę na stosowanie zasad higieny. Celem naszej wizyty są trojaczki, które jak już donosiliśmy, przysły na świat w ub. wtorek po południu jako gwiazdkowa niespodzianka dla rodziców.

Wejście nasze do śniadego czystością pokoju przyjmuje mamusia trojaczek 30-letnia Pelagia Grzechowiakowa, pogodnym uśmiechem dziękując z kolei za życzenia.

— Z trójką się cieszę — mówi — trudno będzie z wychowaniem ale da się radę. Żeby tylko zdrowie dopisało. Mimo obaw komplikacji wszystko odbyło się normalnie i dzieci są silne. Dziewczynka waży 2,9 kg, chłopcy po 2,6 i 2,5 kg.

Jak się dowiadujemy, dla całej trójki wybrała już matka imiona i to nawet po dwa. Dziewczynka będzie więc Ewunią Marią, chłopcy zaś Kaziem i Adamem i Jasłem Szczepanem.

— Maż jest użytkownikiem 22 morgów ziemi w Karniszewie w pow. gnieźnieńskim — odpowiada na dalsze pytanie ob. Grzechowiakowa. — Pobraliśmy się w roku 1938. Potem przyszła wojna, męża zabrali do obozu jeńców wojennych, a nas wysiedlili w Lubelskie. Gdy w roku 1945 wróciliśmy, obej-

nią Marysię a poza tym mieszka razem z nami także moja matka.

37-letni ojciec trojaczek, Szczepan Grzechowiak pochodzi z Gościeszyna, pow. gnieźnieńskiego, jego żona zaś z Bojanic, pow. gnieźnieńskiego.

W szpitalu trojaczki mają staranną i troskliwą opiekę, trudniej o nią będzie potem w domu. Toteż konieczną rzeczą byłoby pomóc matce, przydzielając jej na pewien czas pomoc pielęgniarską. Niebogałym rodzicom pomoże także niewątpliwie samorząd i społeczeństwo.

Przerywamy rozmowę, bo właśnie do pokoju wchodzi siostra-pielęgniarka z trojgiem różowutkich, liczących zaledwie dwa dni maleństw, które ułożono przy matce i za chwilę znajdują się pod obstrzałem kamery fotograficznej.

Pod wrażeniem sielskiego obrazka opuszczamy szpital, który w ciągu 45 lat swego istnienia po raz drugi miał szczęście do trojaczek. Poprzednie przysły na świat przed 30 laty. W pow. gnieźnieńskim jest to już drugie zdarzenie tego rodzaju w roku bieżącym. Jak ewego czasu donosiliśmy, trojaczki urodziły się także w Strzyżewie Smykowym. B. Promiński

Nowy związek — nowe zadania

Energetycy wchodzący dołąd w skład Związku Zawodowego Prac. Samorządu Terytorialnego Inst. Użyteczności Publicznej, utworzyli nową organizację zawodową a mianowicie Zw. Zaw. Prac. Energetyki RP.

W tych dniach w lokalach Centrali Zjednoczenia Energetycznego Okr. Poznańskiego obradowała pierwsza konferencja Zw. Zaw. Prac. Energ., na której dokonano wyboru władz wojewódzkich Związku.

Przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Samorządowych — Dubisz, otwierając obrady, zadeklarował jak najdalej idącą pomoc tworzącemu się Związkowi Energetyków. Po ukonstytuowaniu się prezydium przemówił przedstawiciel KW PZPR — Kończal, który podkreślił

ważność ścisłej współpracy związków zawodowych z Partią, nawiązania kontaktu z Międzynarodowym Komitetem Obronców Pokoju oraz wzmocnienia czujności klasowej. Ob. Kończal zwrócił dalek uwagę na sprawę opieki nad racjonalizatorami i wynalazcami, oraz na zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy. Spełnienie wszystkich tych zadań i postulatów jest konieczne do terminowego wykonania gospodarczego planu 6-letniego.

Przemawiając w imieniu ORZZ ob. Kujawa wezwał członków Związku do konsekwentnej pracy samokształceniowej i do ścisłego przestrzegania idei Marksa i Lenina.

Referat zasadniczy nakreślający wytyczne pracy Związku w planie 6-letnim, streszczające się w trzech głównych punktach: eksploatacji inwestycji i problemu człowieka pracy, wygłosił I sekret. Zarz. Głównego Zw. Zaw. Energetyków — ob. Gurwicz. Energetyka w planie 6-letnim ma poważną rolę do spełnienia, dlatego też ilość pracowników powiększyć się w tym okresie o 40%. Liczba szkół zawodowych wynosząca obecnie 26 wzrośnie do 45. Ponadto zostanie zorganizowanych w skali krajowej 16 tys. kursów fachowych, na których przeszkołi się 55 tys. pracowników energetyki. Nad referatem i sprawozdaniami ustępującego zarządu wywiała się żywa dyskusja, po czym dokonano wyboru nowych władz Związku w następującym składzie: przewodniczący — Br. Świdzki, zastępca przew. — H. Lewandowski, sekretarz — J. Laskowski oraz T. Siemiński i L. Gościński — członkowie zarządu. (wm)

LESZNO

STRONA 7

ROZMOWA z REŻYSEREM „Jegara Bułyczowa”

Schwytany między sceną a garderobą dyrektor Krasnowiecki od razu sprowadza rozmowę do zasadniczego tematu.

— Wiem, chodzi wam o parę informacji na temat wystawianej obecnie przez Teatr Narodowy sztuki Gorkiego — „Jegor Bułyczow”.

— Ujrzała ona światło kinetyków po raz pierwszy przed dwu laty na deskach teatru śląskiego. I muszę stwierdzić — opowiada dyrektor Krasnowiecki — iż śląska klasa robotnicza z miejsca ustosunkowała się do

Władysław Krasnowiecki utrzymał w Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich nagrodę wysokości 300.000 zł za reżyserię „Jegara Bułyczowa” Gorkiego.

Mielśmy obecnie sposobność wydatnego polepszenia spektaklu. Oddźwięk na widowni Teatru Narodowego w Warszawie wskazuje na to, że od czasu pierwszej imprezy katowickiej postąpiłmy poważnie naprzód. „Jegor Bułyczow” jest — rzec można — sztuką, która za-

Zdaniem widzów, ludzi pracy, z którymi miałem okazję wielokrotnie rozmawiać na temat sztuki — „Jegor Bułyczow” jest pełnym odzwierciedleniem humanizmu socjalistycznego Gorkiego. Bułyczow, główna postać sztuki, jest człowiekiem wiążącym się w więzach ustroju kapitalistycznego. Bułyczow jest postacią pełnokrwistą i dlatego właśnie przemawia tak wyraziście do widza nowej polskiej rzeczywistości.

Poważne rezultaty badań nad początkiem Państwa Polskiego

W tych dniach odbyła się w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków doroczna konferencja sprawozdawcza Kierownictwa Badań nad początkami Państwa Polskiego. Badania te, prowadzone już drugi rok, mają na celu poznanie procesu formowania się społeczeństwa polskiego, który doprowadził do powstania naszej organizacji państwowej.

Na konferencji złożono sprawozdania z badań przeprowadzonych w ub. sezonie. W obradach, które zajął wiceprezident, Sokorski, wzięli udział przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, Kierownictwo i pracownicy naukowej Badań oraz szereg specjalistów z zakresu historii, archeologii przedhistorycznej i wczesnodziejowej, historii sztuki oraz innych nauk.

Długotrwała i ożywiona dyskusja wniosła nowe spostrzeżenia i dała materiał dla ustalenia podstaw metodologicznych dalszych prac. Podkreślono tu konieczność położenia nacisku na badanie rozwoju sił produkcyjnych m. in. szczególnie na badanie rozwoju rzemiosła rolniczych. Poszukiwania te mogą rzucić wiele światła na proces formowania się społeczeństwa klasowego w Polsce; uwzględniono tu również doniosłość badań porównawczych nad rozwojem państw o podobnej jak w Polsce strukturze społecznej, a przede wszystkim Rusi Kijowskiej, wysuwając przy tym postulat nawiązania najściślej współpracy z nauką radziecką.

Przeprowadzono z kolei analizę zespołową sprawozdań kierownictwa prac wykopaliskowych prowadzonych w 1949 r. w 24 wybranych punktach: w Szczecinie, Gdańsku, Poznaniu, Gnieźnie, Lednicy, Biskupinie, Trzemesznie, Gieczu, Kruszwicy, Wrocławiu, w mieście Sobótce, na szczycie góry Sobótki, na Wałach Śląskich, nad Bobrem, w Opolu, Cieszyźnie, na Wawelu, w Tyńcu, w Wiślicy, Łęczycy, Lutomiersku, Inowłodzu nad Pilicą, Rokietnie Górny, k. Błonia, w Bródnie Starym i na Zamku Królewskim w Warszawie.

W wyniku dyskusji stwierdzono, że osiągnięte rezultaty stanowią poważny krok naprzód zarówno w zakresie pogłębiania podstaw metodologicznych, jak i pomnożenia źródeł, na które składają się uzyskane zabytki kultury materialnej.

Gdy ocean szturmuje wnętrza łądów

Rzeki wpadające do mórz podlegają na znacznej przestrzeni swego biegu działaniu przypraw morskich, widocznych zwłaszcza na rzekach o dużym spadzie, lub płynących wąskimi korytami. To spiętrzenie się wód może mieć różną wysokość, w zależności od siły tarcia dwóch przeciwnych sobie prądów i różne też wywołuje skutki. Oczywiście największy przypływ będzie miał miejsce na rzekach spadających do oceanów, znacznie mniejszy przy morzach okolnych w znacznej części łądami.

jest, iż wyrzyna drzewa, porwuje skały czy kamienie. Można sobie wyobrazić jak e wywołuje to skutki, jeżeli działanie przypływu jest widoczne nawet w odległości 850 kilometrów od ujścia rzeki!

Już ze znacznie mniejszą siłą wdziera się fala do angielskiej rzeki Trent, chociaż i tu

wysokość jej wynosi nawet 6 metrów, a zasięg jej kończy się w odległości 75 kilometrów od morza.

Opisaliśmy działanie przypływu jedynie w trzech wypadkach, ale dają one wystarczający obraz niszczycielskiej siły wód i skutków jej szturmu. (Bro-Lis)

„Ryccerze przemysłu”

Fritz Erpenbeck, urodz. w r. 1897 w Moguncji. Należał on do grupy postępowych pisarzy Niemiec. Przed pierwszą wojną światową pracował jako ślusarz. Po powrocie z wojny ukończył szkołę drama-

tyczną, potem występował jako aktor na prowincji, a od 1927 r. w Berlinie. Od r. 1930 zajmując się dziennikarstwem. Po objęciu władzy przez Hitlera emigruje do Pragi, gdzie wyda-

ł „Ilustrowaną Gazetę Robotniczą”. W roku 1935 zostaje moskiewskim korespondentem niemieckiego czasopisma literackiego ukazującego się w Czechosłowacji. Pisuje studia teatralne, współpracuje z radiem, wydaje w Moskwie pierwsze swe książki, m. in. powieść „Ryccerze przemysłu”, która ukazała się w Niemczech dopiero w roku 1945.

Powieść wprowadza czytelnika w gorącą atmosferę siedemdziesiątych lat ubiegłego stulecia w Niemczech. Jest to okres gwałtownego rozwoju przemysłu, rozrostu wielkich miast, okres powstawania olbrzymich fortun drogą bezwzględnej konkurencji, spekulacji i przekupstwa.

Bohaterem książki jest młody, odważny dziennikarz, który stara się kłaść tamę mętnemu nurtowi bezprawia, gwałtu i ucisku, nie zważając na to, że jednym ze zwalczanych przez niego rekinów kapitalistycznych jest ojciec jego uchochanej.

10-metrowa fala na rzecę

O skutkach przypływu mogliby nam wiele powiedzieć Chińczycy, mieszkający w pobliżu znanej rzeki Tien-Tang-Kiang. Wysoka nawet na 10 metrów fala posuwa się tu w głąb rzeki z szybkością około 23 kilometrów na godzinę, przy czym zbliżanie się jej można słyszeć nawet z odległości 25 kilometrów. Wdzierające się w głąb rzeki ogromne masy spienionej wody wydają ogłuszający szum, przypominający ryk Niagara. Fala zanika ostatecznie dopiero w odległości 68 kilometrów od wybrzeża.

Uczni obliczają, że w okolicy miejscowości Han-gien w ciągu jednej minuty w górę rzeki przepływa 1750 tysięcy ton wody, a więc można sobie wyobrazić, jakie masy przewalają się wąskim korytem w ciągu kilkugodzinnego przypływu.

Przypływ odrywa polacie łądów

Na uwagę zasługuje również przypływ, jaki ma miejsce na Amazonce. Tu ocean przygotowuje się do szturmowania łąd przez wiele godzin, ale po tym okresie nagle wdziera się w głąb Amazonki w postaci ścian wody, wysokość jej do 4,5 metra.

Wśród ogłuszającego ryku, słyszalnego nawet w odległości 10 kilometrów, groźna fala płynie niczym lawina w głąb rzeki, niszcząc wszystko, co w czasie swej wędrówki napotka. Nierzadko zdarza się, że przypływ odrywa całe polacie łąd. Normalnym zjawiskiem



tyczną, potem występował jako aktor na prowincji, a od 1927 r. w Berlinie. Od r. 1930 zajmując się dziennikarstwem. Po objęciu władzy przez Hitlera emigruje do Pragi, gdzie wyda-

Imprezy masowe w roku 1950

Główny Urząd Kultury Fizycznej ustalił kalendarz imprez i akcji masowych w roku 1950, które będą organizowane zgodnie z wytycznymi do 6-letniego planu rozwoju i przebudowy kultury fizycznej. Organizowanie imprez o charakterze masowym w dyscyplinach sportu, nie objętych planem, będzie dozwolone za specjalnym zezwoleniem terytorialnych Komitetów Kultury Fizycznej.

Rozplanowanie imprez i akcji masowych w roku 1950 przedstawia się następująco:

1. Biegi Narodowe: I. IV.—15. V. (I etap), 15. V.—1. VI. (II etap), 1.—15. VI. (III etap).
2. Gminne i pow. zawody piłki ręcznej: 1.—30. V. (I etap), 1.—15. VI. (II etap).
3. Gminne i pow. zawody pływalnic: 1. VII.—15. VIII. (I etap), 15.—30. VIII. (II etap).
4. Sztafety młodzieżowe: lipiec, 22. VII.

5. Młodzieżowy spływ kajakowy: lipiec, przybycie do punktu zborowego wg. ustalonego corocznie terminu z ZMP.

6. Gminne i pow. wyścigi kolarskie: 1.—30. IX. (I etap), 1.—15. X. (II etap).
7. Marsze Jesienne: 1.—30. X.
8. Gminne i pow. zawody w podnoszeniu ciężarów i zapasach: 1. XI.—1. I. (I etap), 1.—15. I. (II etap), 15. I.—31. I. (III etap).
9. Biegi narciarskie: 1.—28. II.
10. Święto Kultury Fizycznej: ostatni tydzień czerwca.
11. Gimnastyka: w ciągu całego roku.
12. Trójbój lekkoatletyczny: 15. V.—15. IX.
13. Nauka pływania: 1. VI.—1. IX.
14. Obozy wędrownicze: 1. VII.—1. IX.
15. Nauka jazdy na łyżwach: 1. I.—15. III.

Kadra juniorów PZHL — Gwardia (Zakopane) 6:1

Przebywający na obozie PZHL w Zakopanem hokeiści juniorzy zegrali pierwszy mecz z miejscową Gwardią, zwyciężąc 6:1 (2:1, 4:0, 0:0). Mecz przerwany został w 7 minucie trzeciej tercji, na skutek gwałtownej śnieżyicy.

Bramki dla juniorów zdobyli: Pocięcha — 2, Pruszkiewicz Nowak, Janiczek i Kwaśniewski; dla Gwardii — Mazur.

Zatwierdzenie nowych rekordów w ZSRR

Komitet Kultury Fizycznej ZSRR zatwierdził następujące nowe rekordy krajowe:

200 m ppł. — Łuniew: 23,6 sek., oraz dwa rekordy w kolarstwie torowym: 4000 m — drużyna WWS (Łogunow, Batatun, Ipolitow, Rostowcew): 5:05,9 i 500 m z miejsca — Diakonowa: 40,1.

Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: czwartek o godz. 19 „Opowieść Hoffmanna” J. Orfenbacha. Reżyseria W. Bregy, dekoracje projektu Z. Szpingiera, balet układu E. Paplinskiego. **Jutro** — „Madame Butterfly” Pucciniego.

POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 dramat M. Gorkiego „Dzieci słońca” w reżyserii dyr. T. Trzcińskiego.

NOWY: dziś i codziennie o godzinie 19.30 sztuka Anatola Sofronowa — „W pewnym mieście”. Reżyseria Stefana Drewicza.

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i codziennie o godz. 20 komedia K. Isajewa i A. Galicza — „Tu mówi Tajmyr” w reżyserii Tadeusza Muskata.

MŁODEGO WIDZA: dziś i jutro o godz. 18 — „Karabas-Barabas”.

KINA

Apollon: „Splewacki nieznany” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Baltyk: „Bitwa o Stalingrad” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza: „Czarodziej sadów” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Rialto: „Pan Nowak” o godz. 16, 18 i 20; Warta — „Sekretarz Rejkoma” o godz. 16, 18 i 20. Aktualności nr 53 o godz. 11 i 12 i 13.

Sześciu z „Daru Pomorza”

„Doszli do głównej arterii i już mieli przejść na drugą stronę, gdy jakiś sportowy samochód, błyszczący nowym lakierem i nkiem wypadł zza rogu; zapisał hamulcami i zatrzymał się na wprost nich. Dwaj młodzieńcy podśpiewywali fałszywie jakieś tango, a wyzywająca „piękność” z rozwianym włossem obejmowała za szyję kierowcę, który na próżno starał się uwolnić od tego uścisku. Był z pewnością najmłodszy i nieco trzeźwiejszy niż reszta towarzystwa, ale pasował do niego w sam raz.

— Zalani! — powiedział półgłosem Chaberek. — Jeszcze rozbiją ten wóz, a szkoda bo ładny.

Ominęli samochód i poza nim zeszli na jezdnię, ale w tej samej chwili wykłótny kierowca włączył tylny bleg i gwałtownie cofnął, omal ich nie potracając zderzakiem. Odkoczyli w bok w samą porę.

— Mógłby pan jeździć trochę ostrożniej — mruknął Gwoźdź. Młody sportowiec w angielskich tweedach spojrzał na nich, zobaczył Wisłę i wychylił się ku niej.

— Dzień dobry pan! Pan! mnie nie poznaje!

Irka z wyrazem zdumienia otworzyła usta, a po tym natychmiast je zamknęła, aby spiorunować wzrokiem eleganckiego młodziana. Chaberek i Gwoźdź spojrzeli po sobie; Wisła zaczęła wlewać się po uszy.

— No chodźmy dalej — powiedziała niecierpliwie. — Czego stoicie? Odrzuciła się pogardliwie i poszła naprzód.

— Fajna dziewczynka! — usłyszała jeszcze za sobą.

Gwoźdź dogonił ją i ujmując rękę powiedział:

— Spokojnie Wiśka, naprawdę nie ma się czym przejmować — a po tym dodał: — Wszyscy wiemy, że ten twój znajomy był „pod gazem”. Na pewno po trzęskom zachowywał się inaczej i nie robiłby głupich uwag o tobie. Włec — naprawdę nie przejmuj się!...

Oto fragment interesującej powieści Janusza Meissnera, której druk rozpoczynamy w noworocznym numerze naszego pisma.

Młodość świata

W Moskwie i w całym Związku Radzieckim cieszy się wielkim powodzeniem kolorowy, pełnometrażowy film dokumentalny — „Młodość świata”, poświęcony Międzynarodowemu Festiwalowi Młodzieży Demokratycznej, który się odbył w Budapeszcie w sierpniu 1949 roku. Film w całej pełni oddaje radosną atmosferę festiwalu, który był demonstracją przyjaźni, siły i talentów młodzieży całego świata.

Od samego początku przykuwa on uwagę widza, który czuje się tak, jak gdyby sam znajdował się wśród tłumów, radośnie witających przybyłych na Węgry wysłanników pokoju, jak gdyby brał osobiste udział w festiwalu.

Najbardziej wzruszające są obrazy miłości i szacunku dla narodu wyzwoliczyciela, dla Józefa Stalina. Delegację młodzieży radzieckiej darzyli specjalną uwagą i miłością wszyscy uczestnicy festiwalu. Przedstawiciele zwycięskiej Chin Ludowych i walczącej Indonezji, wysłannicy amerykańskiej młodzieży demokratycznej, któ-

ra nie chce przelewać krwi na żądanie imperialistycznych bandytów, bojownicy greckiej armii demokratycznej, młodzież Francji i Wietnamu, Północnej Korei i Polski, Hindusi i Norwedzy, Włosi i Mongołowie, Czesi i Australijczycy — wszyscy zebrali się na festiwalu. Z jakże wznowionym uczuciem braterstwa, solidarności i wzajemnego szacunku spotkali się tu i biali, i żółci, i czarni.

Dużym autobusem jedzie delegacja Murzynów z Afryki centralnej. Niechby zobaczyli współczesni handlarze niewolników z USA, „rasiści” i neofaszyści, ile białych rąk wyciągało się, by chociażby w biegu uściskać czarne ręce, wysuwające się z otwartych okien autobusu! A dalej — moment, kiedy wzruszony przedstawiciel młodzieży francuskiej uściskał i ucałował młodzieńca z Wietnamu, przekazując mu czerwony sztandar braterstwa i pokoju.

To wspaniałe święto młodzieży demokratycznej całego świata, które zostało sfilmowane, było protestem przeciwko siłom reakcji, przeciwko ciemnym narodów i podległościom do nowej krwawej rzezi.

Łyżwiarze węgierscy w Katowicach

Zaproszeni przez Polski Zw. Hokeja Lodowego, łyżwiarze węgierscy w jeździe figurowej przybędą do Katowic prawdopodobnie w końcu grudnia.

Węgierski Związek Łyżwiarzski zawiadomił, że przewiduje wystanie łyżwiarki Edy Kiraly i duetu Nagy. Łyżwiarze węgierscy reprezentują bardzo wysoką klasę i występy ich na sztucznym lodowisku w Katowicach oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem.

Turniej tenisa stołowego kół sportowych Ogniwa

W turnieju tenisa stołowego dla kół sportowych ZS „Ogniwo” z terenu woj. poznańskiego brało udział 124 zawodników, z 14 kół sportowych. Po zaciętych walkach w konkurencji indywidualnej zwyciężył Bartczak (Kolo przy Zarządzie Miejskim w Kaliszu), przed Linettą (5 Kolo przy ZUW Poznań).

W konkurencji drużynowej I miejsce zajęło Kolo przy Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych — Poznań, przed Kolem przy Zarządzie Miejskim w Kaliszu.

KOMUNIKAT

Motoklub „Unia” zawiadamia swych członków, że ostatnie w tym roku zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 19 w lokalu klubowym.

SZCZESLIWA Matka,
KTÓREJ DZIECI CHOWAJĄ SIĘ TAK
POMYŚLNIJE JAK ZNANE CZWORACZKI ŚLĄSKIE. TAK POSKUTKOWAŁA Maczka odżywca dla dzieci

NUTROVIT